

Kuroń. Pasja według św. Jacka

Materiały dla nauczycieli

Opieka metodyczna i merytoryczna: Michalina Butkiewicz

teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca

Zygmunt Hübner



Kuroń. Pasja według św. Jacka

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

reżyseria **Paweł Łysak**

dramaturgia **Paweł Sztarbowski**

scenografia **Robert Rumas**

kostiumy, reżyseria światła **Agata Skwarczyńska**

muzyka **Stefan Węglowski**

układ tańca **Izabela Żak**

inspicjentka **Barbara Sadowska**

obsada

Aleksandra Bożek _____ Blondynka
Ewa Skibińska _____ Ukochana/Ojczyzna
Rzeczpospolita Gaja
Grzegorz Artman _____ Autor
Grzegorz Falkowski _____ Funkcjonariusz
Michał Jarmicki _____ Meloman
Oskar Stoczyński _____ Jacek Kuroń
Kazimierz Wysota _____ Harcmistrz

Jacek Kuroń był, według władz państwa, jednym z najniebezpieczniejszych przeciwników systemu – spędził w więzieniach łącznie blisko 10 lat życia, odsiadując kolejne wyroki polityczne. Przez długi czas towarzyszyła mu pozostająca na wolności żona Gaja (Grażyna), która dzieliła z nim przekonanie o konieczności walki o – jak ujmował to Kuroń – „Królestwo Wolności”...

Maria Krawczyk

Jacek Kuroń nie jest tajemniczym Rolandem, fikcyjnym romantycznym Konradem czy nieszczęśliwym i rozdartym Wokulskim. Nie jest także uwielbianym przez starsze pokolenia Kmicicem czy Jackiem Soplicą. Nie jest bohaterem literackim, którego postawa i czyny byłyby porte parole pisarza. Nie służy więc wyrażaniu pisarskich poglądów, nie spełnia wymogów jakiegokolwiek konwencji literackiej. Jest człowiekiem, który żył, działał, występował we własnym imieniu i w zgodzie z własnymi przekonaniem. Który narażał siebie i swoich najbliższych na prześladowania i represje – od zatrzymań, poprzez więzienie, po internowanie przez władze PRL-u.

To nie był samotny rycerz. Miał rodzinę, którą kochał niezwykle, miał żonę Gaję – najdroższą towarzyszkę życia, miał syna Maćka, którego z więzienia uczył odpowiedzialności, miał rodziców i krewnych. Ryzykował spokojem ich wszystkich, a przede wszystkim własnym. Ale i oni go kochali, szanowali i pomagali mu – mimo prześladowań i zagrożeń.

Był człowiekiem, który swoje poglądy i przekonania zmieniał, bo przecież w ciągu kilkudziesięciu lat jego działalności zmieniał się świat i uwarunkowania.

Nie tkwił w „jedynie słusznej prawdzie”. Pokazywał swoje słabości, a pomyłki tłumaczył.

Dialog z Polakami uznał za najważniejszy sposób kontaktu. Po zwycięstwie Solidarności, jako minister pracy – w tak zwanych dobranockach, programach telewizyjnych dla dorosłych, tłumaczył procesy ekonomiczne i mechanizmy rządzące zjawiskami społecznymi. Wyjaśniał trudne, a konieczne decyzje ówczesnego rządu, które wymuszała transformacja

ustrojowa. Jedyna pokojowa transformacja ustrojowa z socjalizmu do gospodarki rynkowej, która pozwoliła przekształcić kraj i skierowała jego rozwój w kierunku państw Europy zachodniej.

Kuroń rozumiał, że społeczeństwo ponosi ogromne koszty tej przemiany, ale rozumiał też, że jest dobro wyższe niż tu i teraz. Tym dobrem było dla niego życie młodych, następnych pokoleń Polaków, silna gospodarczo i niezależna, wolna Polska. Polska, którą ukochał ponad wszystko, bo wszystko jej poświęcił.

Jacek Kuroń – w moim przekonaniu – to polski bohater współczesny, któremu Polacy wiele zawdzięczają, choć często nie zdają sobie sprawy jak wiele!

To wspaniale, że współczesna pisarka – Małgorzata Sikorska-Miszczuk odważyła się napisać tekst o tej postaci, a Paweł Łysak nadał jej wersję sceniczną.

Pokażmy przedstawienie Młodym, porozmawiajmy o nim, o „prawdziwym człowieku”.

Wprowadźmy tego bohatera do naszych zajęć edukacyjnych. Nie twórzmy mitu, lecz dajmy świadectwo prawdzie. Mamy tak wiele dokumentów i materiałów, z których możemy skorzystać.

Może dzięki temu Jego pozytywizm i oddanie sprawie nie pójdą na marne. Jako nauczyciele, nie pozwólmy na to. Zbyt wiele trudu i wyrzeczeń kosztowało nas „Królestwo Wolności”.

Michalina Butkiewicz

ZAJĘCIA 1

Historia
Adelina Gołębiowska

TEMAT

Kim był Jacek Kuroń?

Zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, którzy dopiero obejrzą przedstawienie pt. „Kuroń. Pasja według św. Jacka”. Scenariusz lekcji pozwoli przybliżyć młodzieży fakty z życia Jacka Kuronia i da im podstawowe informacje potrzebne do obejrzenia spektaklu. Zajęcia powinny zostać zrealizowane w ciągu 2 godzin lekcyjnych.

CELE OGÓLNE

Uczeń:

- porządkuje i synchronizuje wydarzenia z historii powszechnej oraz dziejów ojczystych
- dostrzega zmienność i dynamikę wydarzeń w dziejach
- analizuje wydarzenia, zjawiska i procesy historyczne w kontekście epoki i dostrzega zależności pomiędzy różnymi dziedzinami życia społecznego
- rozpoznaje rodzaje źródeł.

CELE SZCZEGÓLWE

Uczeń:

- charakteryzuje działalność opozycji w PRL-u
- wyjaśnia ideę Solidarności i jej wpływ na przemiany społeczno-polityczne w Polsce
- prezentuje różne oceny polskiej historiografii dotyczącej PRL-u.

METODY:

- dyskusja
- wykład
- praca z tekstem
- praca z materiałami audiowizualnymi
- praca w grupach.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- tablica szkolna

- kserokopie tekstów (załączniki)
- fotografie (załączniki)
- krótkie filmy.

TOK ZAJĘĆ

1. Rozmowa z uczniami

Spytaj uczniów:

- Czy kojarzą postać samego Jacka Kuronia?
- Czy kojarzą tę postać z historii współczesnej Polski? Czy łączą ją z jakimiś konkretnymi wydarzeniami?
- Czy wiedzą kiedy mniej więcej (nie chodzi o daty, lecz ogólne umiejscowienie w czasie historii Polski) urodził się, pracował i zmarł?

2. Praca z tekstami audiowizualnymi

Uwaga: potrzebny komputer z dostępem do Internetu oraz rzutnik.

Włącz dwa krótkie materiały filmowe, w których wypowiada się Jacek Kuroń.

Dostępne w serwisie YouTube:

- „Jacek Kuroń o bogactwie narodów”
https://www.youtube.com/watch?v=SgZFb8oxv_U
- „The idealised world of communism – Jacek Kuroń”
<https://www.youtube.com/watch?v=i1q2uTXsEFI>

3. Spytaj uczniów, czy materiały filmowe przybliżyły im postać Jacka Kuronia. Czy obudziły w nich jakieś wspomnienia jego osoby lub skojarzenia z nim związane?
 - a) Rozpocznij dyskusję, która poruszy poniższe zagadnienia:
 - Czym zajmował się Jacek Kuroń?
 - Jak na podstawie powyższych filmowych wypowiedzi Jacka Kuronia można scharakteryzować jego poglądy polityczno-gospodarcze?
 - Co myślał o PRL, gospodarce, polityce społecznej?
 - Jak z perspektywy czasu oceniał swoją biografię, doświadczenia, działania, w które się angażował?

Uwaga: W razie potrzeby dla rozbudzenia dyskusji filmy można wyświetlić ponownie.

4. Miniwykład. Postać Jacka Kuronia.

Opowiedz uczniom o Jacku Kuroni. Przedstaw najważniejsze fakty z jego życia.

Jacek Kuroń urodził się 3 marca 1934 roku we Lwowie w polskiej rodzinie inteligenckiej. Jego rodzina w czasie wojny pomagała Żydom.

Pod koniec wojny przenieśli się do zachodniej Polski – w tamtym czasie – osiedli w Krakowie, potem przeprowadzili się do Warszawy.

Jacek Kuroń działał aktywnie już w czasie studiów. Początkowo należał do ZMP i PZPR, jednak szybko został z nich wydalony z powodu krytyki ustroju komunistycznego. „List otwarty do członków PZPR” napisany wraz z Karolem Modzelewskim stał się punktem kulminacyjnym jego działalności. W dokumencie przedstawiono wizję ustroju opartego na rządach rad robotniczych. Po studiach jeszcze silniej zaangażował się w działalność opozycyjną. Kilkakrotnie przebywał w więzieniu. Publikował w wielu czasopismach – zagranicznych oraz w tzw. drugim obiegu (*wyjaśnij pojęcie, korzystając z tekstu w poniższej ramce*).

Drugi obieg: inaczej wydawnictwa podziemne, zwane także „bibułą”. Broszury, artykuły, książki i wszelkie inne publikacje wydawane w czasach PRL w ukryciu przed władzami. Omijano w ten sposób urząd cenzury, który ze względu na treść prawdopodobnie zablokowałby ich publikację. Wydawano teksty w nakładzie od kilku sztuk do kilkudziesięciu tysięcy.

Był jednym z założycieli Komitetu Obrony Robotników w 1976 roku. Został wykluczony z obrad Okrągłego Stołu przez władze PRL, jednak ostatecznie wziął w nich udział dzięki poparciu Lecha Wałęsy. Po 1989 roku był dwukrotnie ministrem pracy i polityki socjalnej. Przez 10 lat sprawował mandat posła (1991-2001). Zmarł w 2004 roku.

5. **Praca z materiałami fotograficznymi**

Podziel uczniów na grupy 4-5 osobowe. Rozdaj im fotografie (załącznik 1a), które przedstawiają różne wydarzenia z życia Jacka Kuronia. Poproś uczniów, aby ułożyli je w kolejności chronologicznej oraz zastanowili się, co przedstawiają. Następnie rozdaj uczniom podpisy do zdjęć (załącznik 1b) i poproś, aby je dopasowali.

Fotografie przedstawiają:

- głodówkę członków KOR, w tym Jacka Kuronia, w 1979 roku
- oskarżenie Jacka Kuronia o działalność na szkodę PRL i jego proces w 1984 roku
- udział Jacka Kuronia jako opozycjonisty w demonstracji pierwszomajowej w 1989 roku
- udział Jacka Kuronia w głosowaniu na prezydenta w 1989 roku
- Jacka Kuronia, który jako minister rozdaje zupę w 1991 roku
- otrzymanie Legii Honorowej przez Jacka Kuronia w 1993 roku

Podsumowując ćwiczenie omówcie, jakie są prawidłowe opisy do fotografii oraz krótko opowiedz o każdym z wydarzeń, które przedstawiają.

6. **Praca z tekstem**

Rozdaj uczniom cytaty z różnych wypowiedzi Jacka Kuronia (załącznik 2). Poproś uczniów o ich przeczytanie. Możecie też to zrobić wspólnie, na głos. Porozmawiajcie o poglądach Kuronia. Spytaj, czy jego poglądy się zmieniały, czy raczej możemy powiedzieć, że ewoluowały?

Wyjaśnij znaczenie słowa ewoluować.

Wg *Słownika Języka Polskiego PWN* jedno ze znaczeń słowa „ewoluować” obejmuje: „proces przeobrażeń, przechodzenia do stanów bardziej złożonych”.

7. **Wypisz na tablicy, jakie wartości i idee szczególnie cenił?**

Choć zaangażowanie Jacka Kuronia w życie publiczne się zmieniało – na początku przynależał do ZMP i PZPR, aby z czasem krytykować ich działalność – to zdaje się, że przez całe życie wierny był tym samym ideom oraz wartościom. Były to m.in.: zaangażowanie w życie społeczne i publiczne, działanie dla dobra innych, chęć wpływu na otaczającą rzeczywistość, solidarność, stawianie człowieka ponad zyskiem/zasadami wolnego rynku, promowanie społeczeństwa obywatelskiego, wspieranie wykluczonych (zarówno materialnie, jak i kulturowo).

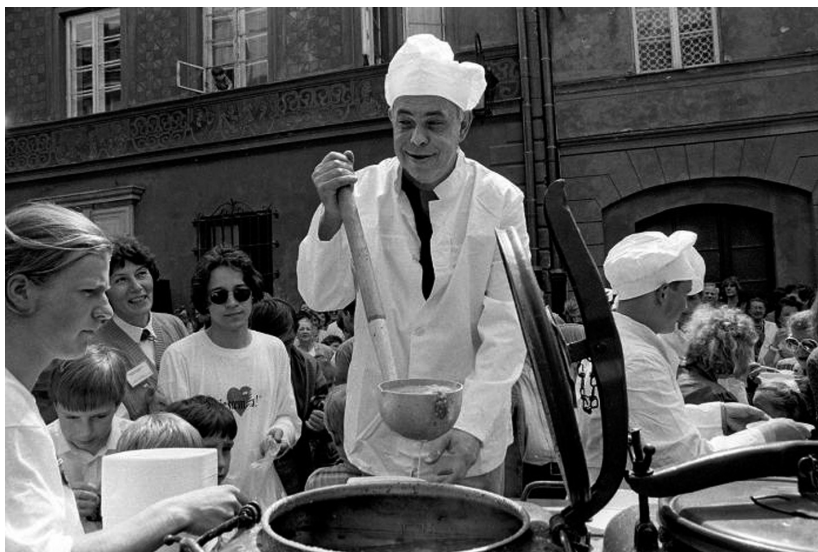
8. **Komentarz podsumowujący**

Zwróć uwagę uczniów na to, że Jacek Kuroń był postacią wielowymiarową (zarówno z uwagi na poglądy, jak i działalność). Spytaj uczniów, czy również tak to widzą? W niektórych środowiskach jest oceniany negatywnie, w innych skrajnie pozytywnie. Opowiedz, dlaczego jest/był postacią kontrowersyjną (np. zarówno ze względu na ubiór, jak i poglądy religijne – mówił, że w Boga nie wierzy, a jednocześnie jego głoszenie miłości bliźniego było bardzo bliskie chrześcijaństwu). Jeśli to możliwe rozpocznij dyskusję. Spytaj uczniów, skąd mogły brać się te kontrowersje? Czy o skuteczności polityka świadczy jego garnitur? Czy ludzkie odruchy wobec drugiego człowieka są zarezerwowane tylko dla chrześcijan? Zauważ wpływ Jacka Kuronia na historię współczesnej Polski, zaangażowanie w sprawy społeczne oraz bycie wiernym określonym wartościom (zaangażowanie w opozycję, stawianie idei ponad swój własny komfort, nieustanne angażowanie się w pomoc wykluczonym itd.)

**Kuroń 1****Kuroń 2**



Kuroń 3



Kuroń 4



Kuroń 5



Kuroń 6

Kuroń 1 – Październik 1979, Warszawa

Głodówka członków Komitetu Obrony Robotników w kościele św. Krzyża, z przodu od lewej: Antoni Macierewicz, Adam Michnik, ksiądz Stanisław Małkowski, Jacek Kuroń, Kazimierz Wóycicki, z tyłu siedzą: Konrad Bieliński, Mariusz Wilk, Kazimierz Janusz.

Fot. Janusz Krzyżewski/Ośrodek KARTA

http://www.karta.org.pl/Selektywna_Kronika_Wydarzen/

Kolekcje_KOR_i_Jacka_Kuronia_w_Bibliotece_Cyfrowej_Osrodka_KARTA/330

Kuroń 2 – Lipiec 1989, Warszawa

Sejm kontraktowy, dzień wyboru prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe.

<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/wielowiejski-odpowiada-cenckiewiczowi-ws-spisku-kuronia-z-bezpieka/t3cdq>

Kuroń 3 – Czerwiec 1993, Warszawa

Ambasada Francji, Wręczenie Legii Honorowej Jackowi Kuroniowi. Na zdjęciu wraz z Bronisławem Geremekiem i Adamem Michnikiem.

Fot. Sławomir Kamiński/Agencja Gazeta

<http://wyborcza.pl/51,101421,5452345.html?i=6>

Kuroń 4 – Czerwiec 1991, Warszawa

Minister Jacek Kuroń rozdaje darmową zupę.

Fot. Piotr Wójcik/Agencja Gazeta

<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1689536,1,spektakl-o-jacku-kuroni-u-warszawskim-teatrze.read>

Kuroń 5 – Maj 1989, Warszawa

Demonstracja pierwszomajowa w 1989 roku z udziałem działaczy opozycji, w tym Jacka Kuronia. Fot. Andrzej Iwański/Wikimedia Commons/cc.

<http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1154142,11-lat-temu-zmarl-Jacek-Kuron>

Kuroń 6 – 1984, Warszawa

Proces Jacka Kuronia, Zbigniewa Romaszewskiego i Henryka Wujca. Oskarżono ich o próbę obalenia przemocą konstytucyjnego ustroju i osłabienia mocy obronnej PRL.

<http://www.newsweek.pl/historia/jacek-kuron-tadeusz-mazowiecki-solidarnosc-newsweek-pl,artykuly,347658,1,1,3.html>

Fragmety wypowiedzi Jacka Kuronia

Jednak proszę spróbować mnie zrozumieć: w garniturze czułbym się jak pajac... Przy okazji wyborów prezydenckich na siłę wduszono mnie w garnitur i krawat... Garnitury z tego okresu dawno już porzadawałem.

Źródło: „Polityka”, 21 marca 1998

Kiedy w dawnych czasach pytali mnie ubecy: „Panie Kuroń, po co pan to robi”, odpowiadałem: „bo lubię”. To była prawda, choć wcale nie lubiłem siedzieć w więzieniu. Lubię po prostu kształtować swój los, być panem swego losu. Kiedyś z tego właśnie powodu wracałem do więzienia. Dziś żyjemy w czasach, kiedy być podmiotem swego losu, znaczy być podmiotem historii, kształtować życie społeczne.

Źródło: *Nadzieja i rozczarowanie. Pisma polityczne 1989–2004*, Warszawa 2010

Rynek jest jak dotąd jedyną formą współdziałania społeczeństwa, która nie blokuje pluralizmu i przyczynia się do stałego wzrostu efektywności. Rynek ma jednak tę właściwość, że ze wszystkiego czyni towar. Otóż sądzę, że jest w naszej mocy wyłączyć spod działania sił rynkowych wartości najważniejsze: miłość, godność, prawa człowieka.

Źródło: *Nadzieja i rozczarowanie. Pisma polityczne 1989–2004*, Warszawa 2010

Z nakazu obrony krzywdzonych wyrasta wrażliwość na przeżycia innych ludzi i to właśnie drugi człowiek, przede wszystkim słaby i krzywdzony, jest w duchowości lewicy przeżywany jako sacrum. To dla niego ma być królestwo wolności.

Źródło: *Wiara i wina*, w: *Autobiografia*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2009

Wyrównywanie szans, warunków i ochrona słabszych musi opierać się nie tylko i nie przede wszystkim na podatkach, ale na powszechnym uczestnictwie we władzy i własności.

Źródło: *Na krawędzi*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1997

historia
Agata Szymaniak

TEMAT

„Władza to ciężki kawałek chleba. Tak się jednak dziwnie składa, że zawsze jest dużo więcej chętnych do władzy niż stanowisk do obsadzenia”

Lekcja historii w klasie pierwszej szkoły ponadgimnazjalnej. Zgodna z podstawą programową przedmiotu historia. Lekcja ta może zostać przeprowadzona w ramach powtórzenia i podsumowania wiadomości z tematów dotyczących historii PRL i genezy Okrągłego Stołu. Omówienie tych zagadnień da uczniom możliwość umiejscowienia ich w danej przestrzeni historycznej oraz próbę odniesienia się do współczesnych procesów politycznych zachodzących w ich kraju.

CELE LEKCJI:

Uczeń po lekcji:

- ocenia rolę Solidarności w przemianach politycznych i ustrojowych
- opisuje i ocenia najważniejsze postanowienia Okrągłego Stołu
- wymienia najważniejsze osoby biorące udział w obradach Okrągłego Stołu
- charakteryzuje przemiany polityczne, społeczno-gospodarcze i kulturowe po Okrągłym Stole.

METODY:

- praca w parach – metoda biograficzna – *Case study*
- drama.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

Załącznik 1 – biografie uczestników Okrągłego Stołu, komputer i rzutnik, tablica i marker, papier A3, materiały potrzebne do wykonania plakatu

CZAS: 2 godziny lekcyjne

1. **Sprawy organizacyjne** (5 minut)2. **Metoda biograficzna – Case study – praca w parach**

Poinformuj klasę, że będą pracować w parach. Każda para otrzymuje od nauczyciela kartkę A3. Uczniowie na poprzedniej lekcji powinni zostać poinformowani o konieczności przyniesienia narzędzi potrzebnych do wykonania plakatu (ołówki, kredki, flamastry). Podejdź do każdej pary i poproś przedstawiciela o wylosowanie jednej z not biograficznych uczestnika obrad *Okrągłego Stołu* – załącznik 1. Uczniowie nie wiedzą, kogo dotyczy ten opis, dlatego należy tak przygotować noty, aby nie było tam nazwisk.

Zadanie:

- Waszym zadaniem jest przedstawienie za pomocą plakatu / mapy myśli kariery politycznej danej osoby. Tytuł plakatu to „Schody do kariery”. Niech ten plakat obrazuje najważniejsze i przełomowe momenty w życiu tej postaci na tle wydarzeń historycznych.
- Gdy uczniowie wykonują plakat wyświetl za pomocą rzutnika skład uczestników *Okrągłego Stołu*:

Strona rządowo-koalicyjna – PRL

Tomasz Adamczuk

Norbert Aleksiewicz

Stanisław Ciosek**Aleksander Gieysztor**

Wiesław Gwiżdż

Marek Hołdakowski

Jan Janowski

Janusz Jarliński

Czesław Kiszczak

Zenon Komender

Jan Karol Kostrzewski

Mikołaj Kozakiewicz

Bogdan Królewski

Aleksander Kwaśniewski

Maciej Manicki

Harald Matuszewski

Leszek Miller

Alfred Miodowicz

Kazimierz Morawski

Jerzy Ozdowski

Anna Przeclawska

Tadeusz Rączkiewicz

Jan Rychlewski

Władysław Siła-Nowicki

Zbigniew Sobotka

Romuald Sosnowski

Stanisław Wiśniewski

Jan Zaciura

Edward Zgłobicki

Stefan Bratkowski

Zbigniew Bujak

Władysław Findeisen

Władysław Frasyniuk

Bronisław Geremek

Mieczysław Gil

Aleksander Hall

Jacek Kuroń

Władysław Liwak

Tadeusz Mazowiecki

Jacek Merkel

Adam Michnik

Alojzy Pietrzyk

Edward Radziejewicz

Henryk Samsonowicz

Grażyna Staniszevska

Andrzej Stelmachowski

Stanisław Stomma

Klemens Szaniawski

Jan Józef Szczepański

Edward Szwejkiwicz

Józef Ślisz

Witold Trzeciakowski

Jerzy Turowicz

Lech Wałęsa

Andrzej Wielowieyski

Rzecznicy prasowi

Janusz Onyszkiewicz (strona opozycyjno-solidarnościowa)

Jerzy Urban (strona rządowo-koalicyjna – PRL)

Na slajdzie znajdują się nazwiska uczestników obrad w ramach tzw. *Okrągłego Stołu*. Jest to podział na reprezentacje strony rządzącej i opozycyjno-solidarnościowej. Spróbujcie zgadnąć, której osoby wymienionej na slajdzie biografię opracowaliście. Swoją odpowiedź musicie uzasadnić.

3. Uczniowie prezentują swoje plakaty, omawiając po kolei najważniejsze sytuacje z życia swojej postaci, tłumacząc koncepcję swojej pracy, próbując odpowiedzieć na pytanie: Jak nazywa się ta osoba? Swoją odpowiedź powinni uzasadnić. Jeśli zgadną, nauczyciel „odhacza” to na slajdzie. Niektórzy uczestnicy *Okrągłego Stołu* mogą nie być uczniom znani, dlatego nauczyciel musi umiejętnie naprowadzać uczniów na odpowiednią osobę.

Ważnym punktem może być ekspozycja plakatu razem z nazwiskiem oraz zdjęciem danej osoby: po jednej stronie obóz rządowy, a po drugiej obóz solidarnościowy.

4. Drama

Uczniowie dalej pracują w parach, ich zadaniem jest opracowanie stanowiska politycznego osoby, której biografię przygotowywali wcześniej. Próbują wejść w jej rolę, wyrazić poglądy polityczne, społeczne, stosunek do ówczesnego ustroju itp. Uczniowie zastanawiają się, co i w jaki sposób ta osoba mogła mówić podczas obrad *Okrągłego Stołu*. Następnie łączą się w dwie grupy – rządową i solidarnościową i ustalają wspólny front w dyskusji o ustroju politycznym Polski. Obie grupy muszą określić kwestie dotyczące:

- reform politycznych
- gospodarki i polityki społecznej
- pluralizmu związkowego
- nauki, oświaty i postępu technicznego
- polityki mieszkaniowej
- reformy prawa i sądów
- rolnictwa
- środków masowego przekazu
- zdrowia
- indeksacji płac i dochodów
- nowego ładu ekonomicznego
- samorządu terytorialnego
- stowarzyszeń...

Zagadnienia te mogą zostać wylosowane przez daną parę albo przydzielone przez liderów każdej ze stron.

Uwaga:

Jedna osoba z pary prowadzi negocjacje, a druga na koniec przygotowuje wystąpienie na konferencję prasową, podczas której obie strony zaprezentują postanowienia zawarte w czasie obrad.

Salę należy przygotować tak, aby w środku znajdowały się krzesła ustawione w krąg, ustawienie to ma oczywiście nawiązywać do *Okrągłego Stołu*.

Uczniowie mogą przygotować plakietki z nazwiskami osób, w których role będą wchodzić. Po jednej stronie siadają przedstawiciele władzy, a po drugiej opozycji.

Nauczyciel jest moderatorem dyskusji.

Warto byłoby zacząć od przypomnienia sytuacji politycznej z końca lat osiemdziesiątych, wyjaśnić, że obrady Okrągłego Stołu były rezultatem negocjacji podjętych przez władze komunistyczne z częścią opozycji w połowie sierpnia 1988 r., w sytuacji narastającej fali strajków i protestów społecznych.

Prof. Antoni Dudek w *Historii Politycznej Polski 1989–2005*, oceniając działania ówczesnych władz pisał: „Rozpoczęcie rozmów z Wałęsą stanowiło dla ekipy Jaruzelskiego przełom psychologiczny, a zarazem wstęp do rezygnacji z forsowania rozwiązań siłowych, jakie selektywnie zastosowano podczas wiosennych strajków. Wprawdzie od kwietnia 1988 r. prowadzono w MSW i MON ściśle tajne przygotowania do wprowadzenia stanu wyjątkowego, jednak z każdym miesiącem alternatywa siłowa stawała się coraz mniej prawdopodobna”.

Uczniowie przechodzą do negocjacji. Najpierw swoje stanowisko przedstawia koalicja rządząca w PRL, która formułuje swoje oczekiwania, następnie to samo robi Solidarność. Uczniowie nie przedstawiają swoich poglądów, lecz osób, które uosabiają.

Gdy negocjacje będą zmierzać ku końcowi, poproś uczniów o zapisanie postanowień kontraktu na kartce papieru.

Uczniowie, którzy wylosowali rolę przedstawicieli mediów, w czasie całego zadania formułują pytania do polityków.

Zakończenie:

Podziękuj wszystkim za udział w negocjacjach. Poproś uczniów, żeby wstali i symbolicznie strzepali z siebie rolę. Następnie ustawcie ławki i krzesła wg pierwotnego ustawienia.

Dzięki temu, uczniowie poczują, że gra dobiegła końca.

Zapytaj uczniów o ich przemyślenia związane z rolą i dyskusją.

PRACA DOMOWA

Część opozycji nie była przeciwna „pokojoyej” zmianie władzy, jednak nie akceptowała „kontraktowego charakteru” *Okrągłego Stołu*. Wymień kilku ówczesnych przeciwników *Okrągłego Stołu*, czy któryś z nich zmienił dziś zdanie?

BIBLIOGRAFIA

<http://www.newsweek.pl/historia/rozmowy-w-magdalence-i-historia-okraglego-stolu,artykuly,282944,1.html>

<http://dzieje.pl/postacie>

<http://dzieje.pl/aktualnosc/obrad-y-okraglego-stolu>

<http://dzieje.pl/aktualnosc/biuro-interwencyjne-kor>

Język polski
Michalina Butkiewicz

TEMAT

Listy z więzienia i do więzienia – historia Gajki i Jacka Kuroniów

I część zajęć powinna odbyć się przed spektaklem Kuroń. Pasja według świętego Jacka – w reżyserii Pawła Łysaka.

CELE ZAJĘĆ:

Uczeń/ uczennica:

- prezentuje własne przeżycia wynikające z kontaktu z listami bohaterów
- dostrzega cechy charakterystyczne tekstów kultury
- wykorzystuje w interpretacji konteksty historyczne
- dostrzega konflikty wartości: prawda i kłamstwo, wolność i dyktatura
- doskonalą umiejętność wnioskowania
- kształtuje własne poglądy na rzeczywistość w oparciu o fakty
- doskonalą umiejętność twórczego myślenia
- bierze udział w dyskusji
- wykorzystuje techniki plastyczne
- doskonalą umiejętność pracy w zespole
- wzbogaca słownictwo.

FORMY PRACY:

- jednostkowa
- grupowa.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- artykuły opisujące związek Gai i Jacka Kuroniów zamieszczone w Internecie, zgodnie z adresami:

<http://kobieta.interia.pl/news-zwykle-byl-w-wojsku-grazyna-kuron,nld,421534>

http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,15538465,Gaja_Kuron___Nasza_wspolna_milosc.html?disableRedirects=true

http://wiadomosci.wp.pl/gid,16190963,gpage,17,img,16191592,kat,1342,title,Dramatyczna-historia-milosci,galeria.html?ticaid=118b25&_ticrsn=3

- *Listy jak dotyk. Gaja i Jacek Kuroniowie*, Warszawa Ośrodek KARTA 2014 – wybrane listy
- materiały filmowe: Polska Kronika Filmowa i inne, ukazujące rzeczywistość Polski lat 70-tych i 80-tych – dostępne na Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=kwemQa5nlhM>
- kartki papieru, szary papier, pastele, kredki
- mazaki
- sznurki, klamerki.

DROGI UCZENIA SIĘ:

- uczenie się przez przyswajanie
- uczenie się przez odkrywanie
- uczenie się przez działanie.

METODY:

problemowa, dyskusja, improwizacja, przekład intersemiotyczny – rysunek, praca w grupach, praca w parach, ćwiczenia ruchowe.

CZAS:

135 minut: część I – 45 minut oraz część II – 90 minut.

TOK ZAJĘĆ:

Część I

Uwaga: wskazane byłoby, aby te zajęcia odbyły się przed obejrzeniem spektaklu w teatrze.

1. Podziel uczniów na 3 grupy. Korzystając z Internetu, przeczytajcie artykuły prasowe opisujące związek Gai i Jacka Kuroniów – zgodnie z adresami:

<http://kobieta.interia.pl/news-zwykle-byl-w-wojsku-grazyna-kuron,nld,421534>

http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,15538465,Gaja_Kuron___Nasza_wspolna_milosc.html?disableRedirects=true

http://wiadomosci.wp.pl/gid,16190963,gpage,17,img,16191592,kat,1342,title,Dramatyczna-historia-milosci,galeria.html?ticaid=118b25&_ticrsn=3

Uwaga: Każda grupa wybiera jeden tekst. W domu uczniowie będą mogli przeczytać pozostałe artykuły, a także znaleźć inne informacje o bohaterach.

2. Obejrzyjcie zdjęcia, jakie towarzyszą czytanyemu artykułom, poszukajcie w sieci innych.

3. Zapytaj, w jaki sposób świadkowie tamtego czasu opisują ich uczucie. Określenia wypiszcie na tablicy. Zwróćcie szczególną uwagę na następujące cechy:

miłość od pierwszego wejrzenia, wspólnota, zrozumienie, wierność sobie i ideałom, wierność wartościom, oddanie sprawie – działalność opozycyjna w czasach PRL, niesienie pomocy sobie i innym szczególnie w czasie odsiadywania zasądzonych wyroków, zdolność do wyrzeczeń, empatia, dbałość o więzy rodzinne, podporządkowanie osobistego życia Sprawie...

4. Przeczytaj głośno fragment wstępu Andrzeja Friszke do książki: *Listy jak dotyk. Gaja i Jacek Kuroniowie* (Zał. nr 1)
Dotyczy on przede wszystkim losu Gai Kuroń.
Informacje o działalności Jacka Kuronia uczniowie powinni znać z lekcji historii i wiedzy o społeczeństwie. Propozycje zajęć w zeszytach.

5. Poproś, aby wypisali najważniejsze ich zdaniem fakty w punktach:
- *trudny los żony działacza opozycji PRL łączyony z wychowywaniem i dbaniem o syna Maćka*
 - *działalność opozycyjna Gai rozpracowywana przez Służbę Bezpieczeństwa*
 - *13 grudnia 1981 roku internowana cała rodzina: Jacek, Gaja i syn Maciek*
 - *Gaja przebywa: w więzieniu grochowskim, Gołdapi i Darłówk w trudnych, niesprzyjających zachowaniu dobrego zdrowia warunkach*
 - *maj 1982 roku zwolniona z więzienia z powodu choroby*
 - *leczenie w szpitalu w Łodzi pod kierunkiem doktora Edelmana (zwróć uwagę uczniów na znaczenie i zasługi Edelmana)*
 - *w listopadzie, mimo leczenia, stan Gai beznadziejny*
 - *22 listopada – przywieziono na kilka godzin do szpitala Jacka Kuronia*
 - *23 listopada w nocy – Gaja umiera w samotności*
 - *26 listopada pogrzeb Gai*
 - *dalsze prześladowania Jacka – oskarżenie, aresztowanie, przerwanie procesu*
 - *załamanie Jacka*
 - *od 1986 roku – ponowne włączenie się Jacka w działalność opozycyjną*
 - *nowy związek Jacka – 1990 rok.*
6. Poproś uczniów, aby w spektaklu, na który właśnie się wybieracie, odnaleźli znaki teatru, które odnoszą się do tej historii.

Przygotuj salę do zajęć: sala bez ławek i krzeseł, pod sufitem podwieś sznurki – na skos na całej długości sali, na sznurkach zawieś klamerki.

1. Poproś uczniów o wypowiedzi na temat spektaklu. Wysłuchaj, nie oceniając.
2. Zaproponuj, aby na kartach papieru za pomocą kolorów oddali atmosferę spektaklu – najprawdopodobniej będzie przeważał kolor czarny, z czerwienią i szarością... Karty podwieście na sznurkach, w dowolnych miejscach.
3. Poproś uczniów o wskazanie scen i znaków teatru w przedstawieniu, które ukazują Sprawę Gai i Jacka.
4. Zaproponuj uczniom ćwiczenia ruchowe w przestrzeni klasy. Poinformuj, że po każdym Twoim klaśnięciu powinna nastąpić zmiana zachowań uczniów. Rozpocznijcie od swobodnego chodzenia po sali w rytm muzyki.
Na klaśnięcie uczniowie:
 - patrzą pod nogi, idąc wolnym krokiem
 - patrzą na siebie, ale tak jakby nie widzieli nic
 - nacierają na siebie i patrzą z nienawiścią
 - idą swobodnym krokiem, wzrok skierowany ku górze, w oczach zachwyty, oddychają głęboko...
5. Zatrzymaj działania ruchowe i poproś, aby na kartach zapisali uczucia, jakie towarzyszyły im w trakcie wykonywania ćwiczenia. Zawieście karty na sznurkach.
6. Włącz fragment filmu – *Polska Kronika Filmowa*, ukazujący: rzeczywistość Polski lat 70 i 80-tych, materiały o opozycjonistach, czy inne wybrane przez uczniów lub nauczyciela.
7. Poproś, aby uczniowie obserwowali twarze i zachowania ludzi – napięcie, obojętność, zawziętość, prymitywizm, brzydota świata zewnętrznego...
8. Poproś, aby uczniowie wypisali na kartach nazwiska opozycjonistów z czasu PRL i określili charakter ich działalności. Odczytajcie karty i zawieście je na sznurkach – w dowolnych miejscach.
9. Podziel klasę na 5 grup. Poproś, aby uczniowie na szarym papierze wypisali postulaty Solidarności z roku 1980-te, które zapamiętali. Duże papiery także przywieście na sznurkach.
10. Poproś, aby wszyscy stanęli pod rozciągniętymi w klasie sznurami, spojrzeli na nie i... uświadomili sobie, że nad nimi w sposób symboliczny i dosłowny zawisła rzeczywistość PRL-u.
Zapytaj, jak się czują? Czy w ogóle sprawia to na nich jakieś wrażenie? Być może pojawią się uśmiechy, ale nie obawiaj się, lecz każdemu uczniowi daj kopię listu Gai lub Jacka Kuroniów – Zał. nr 2.

11. Poproś, aby zaczęli je po kolei głośno czytać, nie przerywaj, tylko wskazuj czytającego.
12. Potem porozmawiaj o świecie, jaki z tych listów się wyłonił:
własne, prywatne sprawy, troska o siebie, przyziemność: ubrania, pasta do zębów, papierosy – to wtedy materiały luksusowe, wyznania miłosne, czułe – wyjątkowe, nieszablonowe określenia i zwroty, świadomość uczestnictwa cenzury w ich życiu, troska o najbliższych, symboliczna korespondencja ojca i syna, ukrywanie obaw i lęków, ukrywanie choroby przez Gaję – jakby temat tabu ...
mimo rozdzielenia więzieniem – starali się zachować pozory normalności i codzienności...
śmierć Gai – urwane życie...
13. Ponieważ nie wszystko można zapisać, podsumować, poddawać analizie – na tym zakończ zajęcia. Mam wrażenie, że zapamiętają...
 Bo o to chodzi.

ZALĄCZNIK NR 1

Podczas odsiadki obu tych wyroków Gaja Kuroń zajmowała się synem, pracowała, zdobywając środki na utrzymanie, słała co miesiąc (częściej nie było wolno) do więzienia czułe listy do Jacka, podtrzymywała go na duchu, jeździła na widzenia. Z wielką godnością i bezgranicznym przywiązaniem do Jacka niosła ciężar żony więźnia.

Zarazem w założonej jej przez SB w styczniu 1971 sprawie rozpracowania pisano: „Grażyna Kuroń utrzymuje ożywione kontakty z grupą osób, które na przestrzeni ostatnich kilku lat (1965–1968) prowadziły aktywną działalność wicherzycielską i rewizjonistyczną w środowiskach młodzieży akademickiej i pracowników naukowych. Organizowane przy różnych okazjach spotkania grupy mają stwarzać warunki integracji rozbitego środowiska. Dyskutowane i rozważane są różne aspekty form i metod działalności w powiązaniu oraz wykorzystaniu przebywającej na emigracji znacznej grupy b. «komandosów». W ostatnim okresie G. Kuroń utrzymuje systematyczne kontakty z Janem [Józefem] Lipskim, Anielą Steinsbergową, [Władysławem] Siłą-Nowickim, A. Michnikiem, S. Blumsztajnem, B. Toruńczyk, Natalią Modzelewską, Wł. Bieńkowskim i innymi osobami znanymi z wicherzycielskiej działalności”.

13 grudnia 1981 wraz z ogłoszeniem stanu wojennego Kuroń został internowany i osadzony w więzieniu w Białołęce, jak większość internowanych z Warszawy. W więziennych celach znaleźli się też żona i syn. W uzasadnieniu internowania Grażyny pisano: „Została internowana w dniu 15 grudnia 1981 z uwagi na współuczestnictwo w redagowaniu i przygotowaniu odezw i apeli o proklamowanie strajku generalnego.

Ponadto mieszkanie wyżej wymienionej, jak i Ewy Milewicz, zaczęło się stawać punktem zbornym środowiska postkorowskiego w celu zorganizowania akcji w obronie internowanych oraz ich rodzin. [...]

W dniu 29.12 br. przeprowadzono rozmowę z w/wym., podczas której zdecydowanie odmówiła podpisania oświadczenia o zaniechaniu działalności szkodliwej dla PRL i przestrzegania obowiązującego porządku prawnego”.

Grażyna przebywała w więzieniu grochowskim zamienionym na ośrodek internowania, następnie wywieziono ją do Gołdapi, gdzie stworzono ośrodek internowania kobiet, a w maju przetransportowano do Darłówka.

W połowie maja 1982 oficer SB ocenił: „Jest przywódczynią przebywających tam kobiet i inspiruje akcje utrudniające utrzymanie porządku i dyscypliny”.

Tymczasem 18 maja komisja lekarska więziennej służby zdrowia stwierdziła, że powodem dolegliwości, na które się skarży Grażyna Kuroń, „jest nowotwór, a pacjentka wymaga leczenia szpitalnego”.

30 maja Grażynę zwolniono na przepustkę.

Udała się do Łodzi, gdzie na leczenie przyjął ją Marek Edelman. Okazało się, że Gaja choruje na zwłóknienie płuc, a rokowania są jeszcze gorsze niż w przypadku raka. Choroba postępowała szybko i stan był coraz bardziej beznadziejny.

Wobec perspektywy rychłej śmierci staraniem Edelmana i siostry Grażyny Ewy Dobrowolskiej uzyskano zgodę władz więziennych na umożliwienie Jackowi pożegnania się z Gają.

Przywieziono go do Łodzi 22 listopada.

Przez kilka godzin był przy jej łóżku, na noc zabrano go do łódzkiego więzienia.

Nazajutrz Grażyna umarła.

Jej pogrzeb na Powązkach 26 listopada zgromadził około 3 tysiące osób – pozostających na wolności ludzi „Solidarności” oraz wielu zwykłych mieszkańców Warszawy, dla których nazwisko Kuroń było symbolem oporu, sprzeciwu, a śmierć Gai jeszcze jednym nieszczęściem roku 1982.

Jacek stał nad trumną chudy, blady, półprzytomny.

Śmierć Grażyny była dla Jacka wielkim ciosem, odbierała siły i pogłębiała samotność w więzieniu.

„Mówiłem np. «Ojczy nasz». Bardzo powoli, z wielkim namysłem nad znaczeniem każdego słowa i jego konsekwencjami. Mówiłem kilka razy: żeby zrozumieć, a potem starałem się nawiązać kontakt z Gają... – mówił w wywiadzie z 1996 roku. – To strasznie trudne, nie wiem, czy się odważyć powiedzieć...” („Tygodnik Powszechny”, 11 lipca 2004).

W grudniu 1982 został oskarżony wraz z 10 innymi przywódcami „Solidarności” i KSS „KOR” o próbę obalenia ustroju, za co groził wieloletni wyrok.

Proces czterech działaczy KSS „KOR” rozpoczął się w lipcu 1984 i został natychmiast przerwany. Władze ogłosiły amnestię.

Po 2,5 roku Kuroń wyszedł z więzienia wraz z pozostałymi 10 przywódcami i setkami innych aresztowanych.

Wyszedł do pustki, w której nie potrafił znaleźć sobie miejsca. Tęsknota za zmarłą Gają tworzyła próżnię. Był to też czas najgłębszego kryzysu ruchu.

Kuroń doradzał podziemnym władzom Związku, ale był tylko cieniem dawnego Jacka.

Do sił i energii wracał po 1986 roku, kiedy władze ogłosiły kolejną amnestię i klimat zaczynał się zmieniać.

Spotkał Danusię Winiarską, bardzo aktywną działaczkę podziemnej „Solidarności” z Lublina, z którą związek przywracał mu też siłę do działania.

Danusia stworzyła mu dom, więź rodzinną. Pobrali się w 1990 roku.

ZALĄCZNIK NR 2

Lata 1965–67

Jacek Kuroń wraz z Karolem Modzelewskim napisał krytyczny wobec ustroju List otwarty do partii, za co trafił do aresztu 20 marca 1965.

21 marca 1965 [Warszawa]

Maleńka,

No więc pierwszy list. Jest 21 marca, niedziela – tutaj dzień pisania listów. Jak tu jest? No trudno powiedzieć, że dobrze, ale w każdym razie można żyć. Jem (na koszt państwa), śpię (w państwowej pościeli), palę (sąsiedzi z celi mają papierosy), no i oczywiście prowadzę bardzo miłe konwersacje z funkcjonariuszami państwowymi. Traktujmy tę historię jako mój urlop. Żałuję tylko, że nie zdążyłem Ci powiedzieć, jak bardzo Ciebie kocham i jak bardzo się cieszę, że jesteśmy razem. W tej chwili najtrudniej jest Tobie, ale wiem, że jesteś pogodna i dajesz sobie radę. To wszystko, czego nie zdążyłem Ci powiedzieć przed wyjazdem, powiem po powrocie, choć oczywiście zdaję sobie sprawę, że kiedy znów będziemy razem, po pewnym czasie przyzwyczaję się i znów nie będę Ci mówić tego tak często, jak powinienem, czy raczej jak bym teraz chciał.

Może powiesz Maćkowi, że jestem w wojsku, on zresztą pewnie wcale się nie dziwił, że taty nie ma. Obiecuję, że po powrocie opowiem mu długą i bardzo ciekawą historię o dalekich podróżach. [...]

Nie wątpię, że niedługo wrócę [...]. Tyle jest tego, co chciałbym Ci powiedzieć o tym, co myślę i co czuję – bo przecież wiesz, że jesteś moją siłą, nadzieją, wszystkim. Ale chciałbym mówić tylko do Ciebie i dlatego kończę.

Jeszcze raz Ci powtarzam, że czuję się naprawdę dobrze i wśród licznych kłopotów, które masz, o mnie możesz być całkiem spokojna.

Całuję Ciebie, a Ty pocałuj Maćka i ojca. Ojca poproś, żeby się nie denerwował, ja sobie tu odpocznę – wrócę i na pewno szybko zrobię doktorat. Poza tym uściśnij wszystkim i każdemu powiedz, że go pozdrawiam z osobna. Aha – co dzień pół godziny się gimnastykuję.

Ściskam. Pa. Jacek

PS. Poproś de Viriona, aby załatwił bon na paczkę i wyślij szczotkę do zębów i pastę oraz kapcie, chustkę do nosa i skarpety.

23 marca 1965 [Warszawa]

Jacusi!

Oczywiście wszystko jest w porządku. Żyjemy zdrowi i cali. Jeśli przez moment pomyślisz, że jest inaczej, to należy Ci się pranie. To pismo musi być oficjalne i dlatego nie wiem zupełnie, co pisać, a chciałoby się pisać dużo. Proszę Cię, oszczędzaj siły i myśli na lepszą przyszłość. Bądź zdrow. Chyba będzie lepiej. Wyślij talon na paczkę żywnościową. Ile paczek dziennie spalasz?

Grażyna, Maciek i rodzice

28 marca 1965 [Warszawa]

Słoneczko,

Następna niedziela – druga i drugi list. Moi współaresztanci zapewniają, że list idzie trzy tygodnie, więc czas Twego czytania od czasu mego pisania jest dość odległy.

1 kwietnia wyślę Ci bon na paczkę, tak że ten bon wyprzedzi chyba obydwie listy. Bardzo czekam na list od Ciebie, ale nie wiem, kiedy Ty dostałaś mój adres i szybko się go nie spodziewam. Ty pewnie się martwisz o mnie, ale bardzo, bardzo Cię proszę – uwierz mi: samopoczucie mam bardzo dobre. Tutaj cała sztuka polega na tym, aby żyć czasem terazniejszym [...]. Jak dotąd udaje mi się to znacznie lepiej niż moim współwięźniom.

Bardzo dużo czytam. Odkryłem tu takiego hiszpańskiego Sienkiewicza – nazywa się [Benito] Pérez Galdós. Czytam jego trylogię poświęconą wojnie napoleońskiej – pasjonując.

W absolutnym spokoju ducha przeszkadza mi troska o Ciebie – jak sobie dajesz radę w sprawach finansowych, no i czy Mak nie zabiera Ci za wiele czasu. Niestety, psiakrew, ja Ci nic nie mogę pomóc! Tylko pocieszam się, jak umiem, że sobie dasz radę.

Strasznie Ci dziękuję za przesyłkę – teraz mogę już zgodnie z Twoimi poleceniami myć dwa razy dziennie zęby (gimnastykę na Twoją cześć wciąż odpawiam). Ale ta przesyłka to było coś więcej niż pasta, kaptcie, papierosy i tak dalej. To przecież były przedmioty, których dotykałaś, które wysłałaś do mnie. We wszystkim był kawałek Ciebie, a Twoje istnienie, Twoja obecność bardzo mi pomogła żyć, śmiać się, być sobą.

Jest niedziela, 28 marca, godzina 13.00. Tak sobie myślę, że jesteś w tej chwili na Mokotowie, u mamy – bardzo blisko ode mnie, ale przecież nie o odległość chodzi: myślisz o mnie, ja o Tobie. Jesteśmy razem już osiem lat. Mam niesamowite szczęście. Sądzę jednak, że na razie musisz się starać jak najrzadziej myśleć o mnie, jak najrzadziej czekać. Kiedy się czeka, każdy dzień ciągnie się w nieskończoność. Spróbuj nie czekać, a zobaczysz – minie ten czas, nim się zdążysz obejrzeć i zadzwonię do domu, że już idę.

Trzymaj się, maleńka, to niedługo potrwa – tylko Ty się trzymaj i już wszystko będzie w porządku. Będę kończył, mimo że nie wyczerpałem regulaminowo przynależnego mi miejsca (jedna kartka kancelaryjnego papieru), ale to bardzo trudno pisać list, który nie jest tylko do Ciebie.

Pa, moja maleńka.

Ty jesteś mój cały świat i wiesz o tym dobrze.

Pa, moje wszystko

Jacek

A to jest moja kartka do Maćka. Chyba już sam przeczyta:

MAK, BĄDŹ BARDZO DZIELNY. NIE PŁACZ, ALE SŁUCHAJ MAMY.
NIEDŁUGO WRACAM. TATA JACEK

4 kwietnia 1965 [Warszawa]

Moja Ty,

Już trzeci list, a więc i trzecia niedziela. Czas, wbrew pozorom, mija. Tutaj, jak łatwo zgadnąć, nic się nie zmienia, wszystko jest wciąż takie samo za

wyjątkiem książek. Ostatnio przeczytałem *Krzyżowców* [Zofii] Kossak-Szczuckiej – nawet niezła.

Pamiętasz, wiele lat temu umawialiśmy się, że kiedy będę w wojsku, będziemy co dzień o 22.00 spotykać się na Gwieździe Polarnej. Teraz nawet tak nie możemy się spotykać. Stąd widać bardzo niewiele gwiazd. A o 22.00 zazwyczaj już śpię. W ogóle śpię tu bardzo dużo i odsypiam wszystkie minione i przyszłe lata. Jak się okazuje, nawet obecna sytuacja ma jakieś dobre strony.

Myślę teraz bardzo dużo o odpowiedzialności. Bo przecież to absolutnie bezsensowny układ. Nigdy za nasze czyny nie odpowiadamy sami. Zawsze za nas odpowiada ktoś, kto wcale nie podejmował decyzji i nie miał żadnego wyboru. Za moje decyzje i czyny odpowiadasz Ty sama, z Maćkiem. Kiedy pomyślę, jakie straszne kłopoty i zmartwienia zwałem na Twoje barki... Gdyby nie ta sprawa, nie to poczucie odpowiedzialności, mógłbym powiedzieć, że jestem zadowolony z losu.

Tym niemniej zdaję sobie sprawę, że w tej chwili moje wyrzuty sumienia nie polepszają Twojej sytuacji, więc walczę ze sobą i staram się trzymać za twarz, co mi się na ogół udaje. A Ty pamiętaj, że o mnie w żadnym wypadku nie wolno Ci się martwić. Już niedługo o całej tej historii i wszystkich wnioskach, które musimy z niej wyciągnąć, porozmawiamy sobie na jakimś nocnym dalekim spacerze. Powiem Ci wtedy wszystko to, co jest we mnie, a co chciałbym mówić tylko Tobie i wciążyć Tobie. Teraz, tak jak nigdy, czuję, jak bardzo jestem szczęśliwy, że jesteśmy razem, bo przecież – mimo różnych przeszkód – wciąż jesteśmy razem i to jest piękne. [...]

Będę kończył, jest wprawdzie jeszcze papier i czas, ale nie chcę się rozklejać – lepiej już zagram w domino. Uściskaj wszystkich ode mnie. Trzymaj się. Pa, pa

Jacek

MACIEK! NARYSUJ MI ŁADNY OBRAZEK. CAŁUJĘ CIEBIE. TATA JACEK

[przed 5 kwietnia 1965] [Warszawa]

Jacusi!

Oczywiście trzymamy się dziarsko. Spotykam się w koło z ogromną życzliwością znajomych, a to ogromnie pomaga. Niektórzy nawet martwią się bardziej niż my. Chciałabym koniecznie wiedzieć, co Ci posłać – co w paczce żywnościowej, a co w odzieżowej. O książkach na razie nie ma mowy. Ja bardzo dużo pracuję, mam sporo propozycji chałturzenia, tak że powinniśmy przeżyć, a może nawet zarobić na kamienicę.

Maciej nie został poinformowany do tej pory o sprawie, ale na razie nie ma takiej konieczności. Dziadek bardzo serdecznie się nim zajmuje, kiedy ja nie mogę. Maciek doszedł do dużej wprawy w czytaniu i czyta nawet normalny druk gazetowy. Ja chcę Ci powiedzieć, że strasznie tęsknię, no i czekam, kiedy się to wszystko skończy. Proszę Cię strasznie, żebyś zawsze kiedy Ci trudno i smutno, pomyślał o nas.

Całuję Cię mocno
Grażyna

[5 kwietnia 1965] [Warszawa]

Kochany!

To jest trzeci znak życia ode mnie. Dwa pierwsze były na kartkach pocztowych, ponieważ bałam się dużego listu, nie wiedziałam, czy w ogóle jest potrzebny. Ale dostałam Twój list pisany 21 marca i zrobił mi taką przyjemność, że przełamał wszystkie opory. Zresztą list ten przyszedł w sobotę, 3 marca, kiedy mnie nie było w domu, i otworzyła go mama. A potem kolejno wszyscy czytali i pocieszali się zbiorowo. Oprócz tego czytała go pani Natalia [Modzelewska, matka Karola] i pani [Helena] Michnikowa [matka Adama], ponieważ one jeszcze nic nie dostały, a nie mogły się powstrzymać od ciekawości.

Wysłałam Ci pieniądze. Żałuję, że tak późno, ale nie wiedziałam, że to 100 złotych, które miałeś przy sobie, musiało iść do depozytu. Te błędy wynikają z braku obycia z problematyką. No ale będę się doskonalić.

Co do mnie, to zaklinam, nic się nie martw. Zachowuję się tak, jak wtedy, kiedy wychodziłeś z domu. Niektórzy podejrzewają, że nic mnie nie wiąże z Tobą emocjonalnie. Przecież oczywiste jest, że nie jestem sama. Wszyscy się bardzo przejmują i myślą o Tobie. Oczywiście każą Cię pozdrawiać w liście, ucałować, uściskać, życzyć i tak dalej. Na wymienianie osób nie starczyłoby tej kartki. Sądzę, że Ty potrafisz genialnie panować nad nastrojami i ta świadomość ogromnie mi pomaga. A z siebie jestem dumna, bo – wyobraź sobie – potrafię pracować. Wygłosiłam już referat na seminarium – ten o literaturze francuskiej. Potłumaczyłam troszkę i to mam już za sobą. Teraz biorę się za badania, wprowadzie nie te wymarzone, ale zawsze wymagające aktywności. W sumie to nie jest bardzo dużo, ale coś. Na razie bardzo dużo śpiam, bo wiosenne osłabienie daje się we znaki, a zależy mi na dobrej formie fizycznej. Jemy również bardzo dobrze. Wykupiłam obiady na cały miesiąc, a kolacje dalej są doskonałe. Maciek zresztą zjada ilości, które zdziwiłyby ludzi najmniej skłonnych do dziwienia się. On nic nie wie

o więzieniu i zachowuje się bardzo normalnie. Dużo biega na podwórku, jest silny i zdrowy. Dziadek, jak zwykle, rozpieszcza go, bo sam chce się nim sporo zajmować. Wiesz, co mnie poza wszystkim napawa optymizmem? To, że moi starszycy nie tragizują, nie litują się ani nie wyrzekają. Tego się bałam i niezwykle się tym cieszę.

O pieniądzu się nie martw, kredyty mamy ogromne. Trzeba będzie potem zapracować i oddać, ale to już w dalekiej perspektywie.

Jacus, Ty musisz przysłać bon, przez adwokata tego się nie załatwia. Oczywiście, jeśli to możliwe, to bądź taki miły, żebyś zasłużył na dodatkowy. Wiem, że schudniesz, ale domyślasz się, że z tego powodu nie będę płakać. Napisz, co warto posłać, na co masz ochotę. Ja w ciągu najbliższych dni wyślę następną ratę pieniędzy. Więc korzystaj, ile możesz. Podobno prasę można prenumerować poza limitem. Skorzystaj z tej możliwości. Ten list już kończę. Teraz będę pisać bardzo często. [...] Teraz Ciebie ściskam, ile sił, od siebie i od wszystkich znajomych.

Jutro siądę do nowego listu.
Do zobaczenia
Grażyna

TATA, BĄDŹ ZDRÓW. MACIEK

10 kwietnia 1965 [Warszawa]

Mój miły!

Wczoraj minęły trzy tygodnie od czasu, kiedy Ciebie nie ma, i muszę przyznać, że minęły szybko. Wiem, że u Ciebie czas ma inny wymiar i wymaga innej techniki zabijania go, ale myślę, że radzisz sobie dobrze.[...] Na wstępie tego listu chcę Cię poprosić o to, żebyś w przyszłej korespondencji udzielał mi instrukcji i żądał tego, co można przysłać i co Tobie będzie choć troszkę potrzebne. Musisz zajmować się troszkę takimi przyziemnymi rzeczami, to przecież ułatwia przeżycie tego czasu. I dlatego napisz, co przysłać z odzieży, czy wysłać buty (kupię), koszulę, sweter, skarpety i tak dalej. O pieniądzu się nie martw. Naprawdę, wcale nie jest źle, radzę sobie doskonale. Maćkowi kupiłam dresy i butki wiosenne, dostał od Jacusia nowe spodnie i w ten sposób jest okupiony. Ja nie muszę w siebie inwestować i dlatego Ty nie możesz mieć żadnych skrupułów. Nie dostałam ciągle jeszcze talonu na paczkę żywnościową, boję się, że schudniesz bardziej, niż bym chciała.

[...]Jeśli możesz postarać się o pozwolenie na papier i długopis, to też daj znać. Czy można posłać multiwitaminę? W ciągu najbliższych dni wyślę

następną porcję pieniędzy (300 złotych), wiem, że dojdą późno, ale na to nie ma rady.

Jacusi, zaklinam Ciebie – nie martw się. Ja to świetnie znoszę i nie jest mi ani źle, ani smutno. Oczywiście wolałabym być razem z Tobą, móc rozmawiać, cieszyć się, ale pamiętaj, potrafię czekać i wolę takie czekanie od każdego innego wyboru „życia”. Ja naprawdę jestem szczęśliwa. Wiem, że Ty jesteś pogodny, że nie masz do siebie żalu, i dlatego świetnie funkcjonuję.

Byłam w teatrze na sztuce Mikołaja Reja *Żywot Józefa* [...]. Pójdę na 8 i 1/2 [Federico] Felliniego – ciekawa jestem tego filmu! Oczywiście wszystko Ci opowiem. Tylko pamiętaj, żebyś mi nie wypominał, że bez Ciebie chodzę do teatru.

Ciągle jeszcze pracy mam sporo i nie nadążam za wymaganiami, ale z tego bardzo się cieszę. Maciek jest niezwykle dzielny, kłopotów nie ma z nim wcale. Kiedyś spóźniłam się trochę i zamiast o 19.30, przyszedłam do domu o 20.00. Maciek był już w mieszkaniu (przedtem biegał po podwórzu) i sam przygotowywał sobie kolację. Kiedy mnie zobaczył, powiedział: „Już dla pani wszystko przygotowane – niech pani szybko zjada”.

Ostatnio zdarzyły się dwie sytuacje, które świadczą o jego wrażliwości na problemy społeczne. Któregoś dnia, kiedy siedziałam w domu i pracowałam, a Maciek biegał, nagle zawołał pod oknem: „Idziemy do domu, to poczytasz nam książeczki”. Protestowałam, broniłam się – wszystko przez okno. W końcu Maciek wykrzyknął: „Taka jesteś, wiesz, że oni nie mają książeczek. Wiesz, że im nikt nie czyta i ty też nie chcesz”, a wszystko prawie ze łzami w oczach, no i oczywiście nie było wyjścia.

Kiedy indziej jechaliśmy tramwajem na tylnym pomoście i za szybko chłopcy czepiali się naszego wagonu, i tak jechali bardzo długo. Kiedy wysiedliśmy, Maciek zatrzymał się i prosił: „Powiedz im, żeby zesli. Bo może ich coś zabić”. No a ponadto to czy ze mną przeróżne uczone rozmowy. Kilka dni temu zajmował się znowu ssakami i doszedł do wniosku, że ludzie to są ssaki, ale nie wszyscy, bo panowie nie, a tylko panie. I zupełnie jak w różnych dowcipach mówił: „Pan to jest człowiek, a pani to jest ssak”. [...]Maciek coraz częściej dopytuje się o Ciebie, wie, że wyjechałeś. Ciągle powtarza, że na święta wrócisz. Sądzę, że on specjalnie tego nie odczuje i wszystko będzie w porządku. Można by opowiadać o nim godzinami, tak szybko się rozwija i jest tak żywy, że wrażeń nowych co niemiara. To jest właśnie ta cudowność czy genialność wszystkich dzieci.

Jacusi, to jest czwarty list, będę pisała często. Chcę Ci troszkę rozjaśnić dni. Całuję Cię bardzo mocno. Pozdrawiam od wszystkich, których znasz i nie znasz, i na dziś żegnam.

Trzymaj mi się dziarsko
Grażyna

Mój Kochany

Nie wiem czy jesteś jeszcze w Warszawie, a jeśli nie w stolicy, to gdzie to gdzie.

Mam do ciebie w związku z tym prośbę—jeśli zmieniasz miejsce pobytu, masz prawo domagać się wysłania zawiadomienia o tym, gdzie jesteś i w jakie dni są widzenia. Jeśli jesteś na Mokotowie, to oczywiście w terminie jak najbliższym złożyć wizytę (w lutym). Tym razem przyjadę sama, bo ojciec wyjeżdża dzisiaj na miesięczne leczenie do sanatorium, a mama była poprzednim miesiącu. Zresztą o moim wrażeniu po tamtym widzeniu pisałam do ciebie. Nie mam w tej chwili żadnej wątpliwości, że jestem chorobliwie zazdrosna. Wiem że paczka odzieżowa dotarła do ciebie. Mam nadzieję, że wszystko ci pasuje i służy. W związku z tym moja prośba: nie prze handluj tego, bo po 1. będziesz marż, a po 2. i —tu będę małoduszna—na pewno wymieniasz to nie w proporcji do realnej wartości. Jacusiu, dochodzą mnie głosy, że jako więźniowi karnemu przysługuje ci większe wypiska (chyba 300 zł miesięcznie). Może wtedy problem papierosów będzie prostszy?

Jacusiu mój, martwię się o to, czy twój organizm nie odmawia ci posłuszeństwa. Jestem pewna, że porcję witaminy rozdajesz i narażasz się bezmyślnie na awitaminozę. Jacek, pomyśl trochę o nas, a w wyniku tego rachunku zacznij myśleć o sobie, chociaż troszeczkę.

Wiesz, u mnie nastąpił duży okres stabilizacji psychicznej i finansowej. Świadomość stałej pracy i stałego w związku z tym zarobku przyniosła mi wyraźną ulgę. Trafiłam do miłego zespołu bardzo uczciwych i dobrych pań i czuję się już teraz zadomowiona. Pracuję 4 razy w tygodniu po 6 h, a 2 dni mam wolne. W ciągu tych wolnych dni robię chałturę, a jeśli coś się zmieni na lepsze, Będę miała czas na zajęcie się pracą naukową. A nawet dni, w które pracuję, wracam do domu niezbyt zmęczona. Na miejscu jest obiad. Przy takim wymiarze godzin zdążam normalnie odprowadzić Macieja do przedszkola, jadę do pracy, z pracy wychodzę o 15. I znowu zdążam odebrać syna.

Kiedy dochodzą do mnie Twoje opinie o warunkach więzieniu i twoim samopoczuciu, są chwile, że tracę wiarę w to, czy zechcesz do nas wrócić. I dopiero takie historyjki jak to, że mimo wszystko marzniesz, odbiegawiania twój autoportret i nadzieja wraca. Czemu chcesz być taki posągowy? Boję się, że odniesiesz wrażenie, że Twoja żona bardzo się zestarzała. Nie jest tak naprawdę. Nie martw się bardzo proszę. Trzymaj się dzielnie i często się uśmiechaj — chciałabym żeby tylko do mnie — chociaż wiem, że to bardzo brzydko.

Grażyna

Dzień dobry, moja Maleńka dziewczynko,

Jak rozumiem tych parę słów do słuchu napisałaś mi ze względów pedagogicznych Ale mimo wszystko zastosowany środek zostały być zbyt mocny. To tak jakbyś pałką zabijała muchę, która siedzi na czole. Otóż tak naprawdę niczego nie sprzedałem. Dałem 2 pary skarpet ludziom, którzy nie mieli w czym chodzić, a o to, kto jak kto, ale ty nie możesz mieć do mnie pretensji. Dostałem od ciebie wszystko z 2 paczek odzieżowych— ciepłe i wspaniałe, tylko czy ty rzeczywiście sądzisz, że ja muszę to mieć wszystko nowe? Przecież mam już i stary sweter i szalik. To chyba jak jakieś twoje hobby. Nie traktuj tego jak wymówki. Tylko Widzisz, ty sobie wszystkiego odmawiasz, żeby mnie powodziło się jak pączkowi w maśle. Najbardziej męczy mnie w więzieniu nuda. Jeżeli na coś narzekam, to na brak czasu.

Otóż ty jesteś moją podstawową potrzebą, potrzebą tak wszechstronną, że nie potrafię sobie nawet wyobrazić, że mogą być inne ważniejsze. W każdej dziedzinie mojego życia stale czuję wyraźnie, że Ciebie nie ma. Czy raczej, że jesteś bardzo daleko. Kiedy pracuję i dochodzę do jakiejś idei, którą oceniam jako odkrycie, myślę sobie, że muszę na ten temat z tobą porozmawiać. Tyle się tego odkłada i odkłada. Przecież to, co się piszę w listach, to tylko znaki spraw.

Wciąż postanawiam sobie coś zapamiętać Z rozmowy z Tobą i w ten sposób stale od nowa uświadamiam sobie, jak bardzo brak mi naszych rozmów. Wszystkie moje przemyślenia są dla mnie połowiczne, bo nie mogę ci ich opowiedzieć, bo ty ich nie oceniłaś, nie współpracowałaś.

To oczywiście tylko maleńki fragment tego, co odczuwam jako rozłąkę, Ale nawet to wystarcza, żebym czuł piekielną pustkę i samotność. Nie wiem, czemu tak to jest, ale te miesiące, które mijają, coraz to bardziej potęgują moją tęsknotę.

Do widzenia Jacek

MAK, PILNUJ, ŻEBY MAMA ZA DUŻO NIE PRACOWAŁA, ALE ŻEBY CHODZIŁA DO KINA, TEATRU I WYJECHAŁA Z TOBĄ W GÓRY. TATA JACEK

20 lutego 1966 r. Warszawa

Dzień dobry, mój maleńki,

W mojej sytuacji zaszły zasadnicze zmiany. Od 14 lutego rozpocząłem pracę w łaźni. Co robię? Przyjmuję od ludzi brudną bieliznę—zdaję ją do pralni i pobieram czystą. Wieczorem biorę udział w sprzątaniu łaźni i to

wszystko. Nie jest to wiele pracy, Ale czasem zajęty jestem od rana do wieczora. Można więc powiedzieć, że sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Skończyły się dla mnie warunki domu pracy twórczej, moja dzienna wydajność spadła do 1/5. Wyobraź sobie, że specjalnie się nie martwię. Po 1. przestałem się męczyć przeświadczeniem, że nosimy nierówny ciężar obecnej sytuacji. Ja sobie studiowałem, wolny od kłopotów, a Ty dźwigałaś wszystko za siebie, i za mnie. Teraz wprowadzie nie ująłem ci nic z tego, co dźwigasz, ale przynajmniej nie jestem już w tak uprzywilejowanej sytuacji. Po 2. to nie jest żadna sztuka pracować naukowo, jeżeli nie ma się dosłownie nic innego do roboty. Sztuka zaczęła się dopiero teraz, kiedy trzeba wykorzystywać każdą wolną minutę. Po 3. poza brakiem czasu moja sytuacja jest bardzo korzystna: sporo ruchu, codzienna kąpiel, wypiska 150 zł i sporo innych zalet.

To nie jest prawda, że dopiero teraz zrobiłaś się taka dzielna i że możesz się dziwić, jak z tobą wytrzymać (tak mniej więcej piszesz w ostatnim liście). W rzeczywistości ty zawsze byłaś prawdziwym człowiekiem—zawsze umiałaś się uśmiechnąć pod wiatr. Tylko nigdy nie chciałaś uwierzyć w swoją siłę, Zawsze wymagała się od siebie więcej i wszystkie zasługi przypisywałaś mi. Boli mnie już nie każdy dzień, ale każda minuta. Jednak gdy zobaczę się z tobą, choć na chwilę, już jest mi dobrze już mam siłę.

Ostatnio siedzę z pisarzem Ireneuszem Ireduńskim, który stanowi dla mnie pasjonującą zagadkę.

Jak dla wierzących Bóg jest ucieczką przed wszystkim, co złe w ich życiu. Ale ja jestem od nich szczęśliwszy, bo przecież to ty jesteś moim życiem.

Do widzenia, moje słońeczko Jacek

MAK, TRZYMAJ SIĘ DZIELNIE. TATA JACEK

Lata 1981–82

4 lipca 1982 Białogłoka

Dzień dobry, moje słońeczko, moja Maleńka, Piękna

Załatwiłem przedłużenie widzenia z tobą do 90 min. To taka próba zaklania losu. Tylko, córeńko, błagam, nie martw się, jeśli Marek nie zgodzi się na twoją podróż, ani kiedy ci nie idzie pisanie listów. I tylko kładź w głowę wszystkim kompetentnym, żeby mi dawali znać, co u ciebie. Niech na miłość boską mają krztynę wyobraźni, wyobraź sobie, co też ja sobie wyobrażam skazany na wyobraźnię.

Z tego napięcia wysiadła mi alarmowa instalacja samoobrony. No i cześć—wolno mi teraz myśleć o wszystkim. Myślę więc tylko Tobie. Nie czytam gazet naziemnych ani podziemnych, myślę tylko o Tobie. Nie słucham radia, chromolę lewicę, prawicę, centrum. W dupie mam etosy... we dnie i w nocy piszę do Ciebie, piszę.

Pamiętasz, kiedyś dawno temu, opowiadałem Ci bajki. Teraz się już wstydzę. Zbyt wiele dobrej literatury przeczytaliśmy w międzyczasie. Natomiast dzięki więziennej samoobronie nauczyłem się robić teorię z tęsknoty. Ten sposób powstała ogólna teoria mojej miłości do Ciebie, która jest dla mnie wszystkim. Nic więc dziwnego, że Tobie jednej się to podoba.

Na naszej starej taśmie rosyjskich piosenek jest taka jedna, z której kiedyś zrobiłem sobie miarę mojej miłości. Piosenka o tym, że jesteś moją gwiazdą i pragnę tylko, abyś świeciła. Możesz mnie przekląć, rzucić. Możesz odejść z innym. Tylko świeć, świeć. Zrobiłem miarę, ale na zasadzie horyzontu—idziemy i idziemy, a horyzont wciąż przed nami. Teraz, w tym zakochaniu, wszystko, co mi się kiedykolwiek wydawało jest możliwe. Doszedłem do horyzontu. Przez te dziesiątki lat i wiele, wiele zakochań stałaś się mną. I to ty, a nie moje Marzenie o miłości. Ty – żywa, z ciała, krwi, potu, łez... twoje spierzchnięte usta. Jesteśmy mną i będziesz, póki mnie. Możesz więc mnie rzucić, odejść z drugim... Tylko świeć. Tak sobie myślę, że to samo jest z Tobą i w Tobie, więc nie będę musiał sprawdzić tylu swoich obłądnych pomysłów.

Tym żyję. Jacek

5 lipca 1982 Łódź – gryps

Kochany mój, strasznie, strasznie Kochany,

To mój trzeci list do Ciebie ze szpitala. Obawiam się, że poprzednie nie doszły, bo dostałam od Ciebie cudowny list z 25 czerwca, a w nim wiadomość, że przeczytałeś list do Maćka, a do Ciebie ani słowa. Otóż pisałam dwa razy, za każdym razem do Ciebie i do niego. Jedyny, mam potrzebę pisać tylko do Ciebie i nawet czuję przyływ zapotrzebowań grafomańskich. Najchętniej pisałabym dziennik –taki do Ciebie, żebyś mnie czuł mimo tej pustej przestrzeni między nami. Ale cenzurze go podać nie mogę, a inaczej trudno.

Ty wszystko wiesz i rozumiesz. I dla mnie to nasze czerwcowe widzenie było szokiem. Poczułam bardzo mocno, czego nas pozbawiono – to, co powoli stawało się dalekie i nierealne, uderzyło swoim istnieniem I zburzyło całą konstrukcję obronną. Zobaczenie Maćka pomogło mi, uspokoiło wszystkie niepokoje, które były we mnie. Uznałam, że jest świetny i z pobytu

w więzieniu będzie miał więcej korzyści niż krzywd... myślę o nim spokojnie, O Tobie myśleć spokojnie nie umiem. Oczywiście już czekam na następane widzenie i zadam sobie wszystkie cierpienia, byle Cię zobaczyć...

Wkrótce minę 4 tygodnie szpitala. Od kilku dni mniej śpię, zaczynam czytać, rozmawiać. Może jestem po kryzysie i zaczynam zdrowieć, chociaż zdjęcia płuc ciągle złe. Wyobraź sobie, że Edelman, który sam chorował na gruźlicę, wymyślił, że mnie rzucisz, jak się dowiesz, że jestem gruźliczką. Dlatego zakazał mówić o gruźlicy. Podtrzymuje nawet dla komendy MO wersję zapalenia płuc, co jednak jest wstrząsające, bo w tych zwariowanych czasach gotów jest chronić czyjeś szczęście, nawet wbrew rozsądkowi...

Kocham, Jacusiu, Nie mówię że tęsknię, bo to nic nie znaczy, a znaczy wszystko.

Do zobaczenia w lipcu, bądź cierpliwy.
Całuję w nos Grażyna

3. listopada 1982

Dzień dobry mój jedyny, jedyny jedyny,

Martwisz się Jacku, że na pogrzebie byłam bardzo zadręczona, smutna. Od dnia wiadomości o śmierci taty czułam się fatalnie. Mam wielkie poczucie winy— ten ostatni rok życia miał taki samotny. Kiedy wróciłam z internownia, płakał z radości, a zaraz potem zaczął się mój szpital...

W tych ostatnich tygodniach miał przecucie końca, ja też widziałam, że od nas odchodzi i nijak nie mogłam mu pomóc. Śmierć miał lekką— nie cierpiał. Nie bał się śmierci. Czas musi w nas złagodzić ból i wyrzuty sumienia, a póki co—bardzo ciężko.

Najmilszy mój całuję Twoje oczy. Nie szybko wrócę do Warszawy, mój miły. Póki konieczne są codzienne zastrzyki, częste analizy, nie czułabym się w Warszawie bezpieczna. To w Łodzi, w ciągu dnia parę razy Marek podejmuje na gorąco decyzje, co daje mi poczucie bezpieczeństwa. Mam do niego absolutne zaufanie tej sprawie. Przeciągnę pobyt w Łodzi do dojścia do formy.

Tak, żeby w Warszawie mogła chodzić choć trochę. Czy zdążę zwrócić bliźnim to, Co od nich biorę, czy będę umiała? Ty mi pomożesz, bo to wszystko rozumiesz i wiesz.

Napisałam to i poczułam się małą dziewczynką. Twoją.

Do zobaczenia jedyny, do przeczytania, Grażyna

Dzień dobry Ci, moja Przenajświętsza dziewczynko, mój Boże słodki,

A w tym liście to coś, córeczko najdroższa pokręciłaś. Bo piszesz naprzód, że zdrowiejesz – powoli, ale systematycznie. Następnie, że tego zdrowienia nie uwzględnia prześwietlenie, które ani drgnie. A następnie, że na podstawie prześwietlenia różni koledzy Marka obawiali się, że umrzesz... Uprzytomniłem sobie jednak, że gdyby tak to było, to jak ci się napisało, to Marek powiedziałby ci, że sądząc na podstawie obrazka– umrzesz. A on tego powiedzieć nie mógł.

Kocham Ciebie. Tego nie sposób opisać, ani nawet nazwać, to jest ze mną w każdym momencie, w każdym oddechu i wtedy, kiedy robi się Mroczno, bo bywa mroczno, i wtedy, a nawet przede wszystkim wtedy, kiedy jest słonecznie.

Bo dzięki Tobie to świeci słońce także w pochmurne dni.

Pa Ja

WOS

Adelina Gołębiowska

TEMAT

Kim był Jacek Kuroń?

Zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół gimnazjalnych, którzy dopiero obejrzą przedstawienie pt. „Kuroń. Pasja według św. Jacka. Scenariusz lekcji pozwoli przybliżyć młodzieży fakty z życia Jacka Kuronia i da im podstawowe informacje potrzebne do obejrzenia spektaklu. Zajęcia powinny zostać zrealizowane w ciągu 2 godzin lekcyjnych.

CELE OGÓLNE

Uczeń:

- znajduje i wykorzystuje informacje na temat życia publicznego
- wyjaśnia znaczenie indywidualnej i zbiorowej aktywności obywateli.

CELE SZCZEGÓLNE

Uczeń:

- przedstawia cechy dobrego obywatela; odwołując się do historycznych i współczesnych postaci, wykazuje znaczenie postaw i cnót obywatelskich
- uzasadnia potrzebę przestrzegania zasad etycznych w życiu publicznym.

METODY:

- dyskusja
- wykład
- praca z materiałami audiowizualnymi
- praca w grupach.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- tablica szkolna
- fotografie i ich opisy (załączniki)
- krótkie filmy.

TOK ZAJĘĆ

1. **Rozmowa z uczniami**

Wyświetl uczniom zdjęcie Jacka Kuronia (fotografia 1).

Spytaj uczniów:

- Kim może być ten człowiek?
- Czym się zajmuje? Na czym polega jego praca?
- Jakie są jego cechy?
- Czy kojarzą tę postać z historii współczesnej Polski? Czy łączą ją z jakimiś konkretnymi wydarzeniami?

Wyjaśnij uczniom, że zdjęcie przedstawia Jacka Kuronia w 1991 jako ministra pracy i polityki socjalnej, który na warszawskiej starówce rozdaje bezpłatną zupę.

2. Praca z tekstami audiowizualnymi

Uwaga: potrzebny komputer z dostępem do Internetu oraz rzutnik.

Włącz uczniom dwa krótkie materiały filmowe, w których wypowiada się Jacek Kuroń.

Dostępne w serwisie YouTube:

„Jacek Kuroń o bogactwie narodów”

https://www.youtube.com/watch?v=SgZFb8oxv_U

„The idealised world of communism – Jacek Kuroń”

<https://www.youtube.com/watch?v=i1q2uTXsEFl>

Spytaj uczniów, czy mają jakieś skojarzenia po obejrzeniu filmów?

Czy kojarzą postać Jacka Kuronia?

Rozpocznij dyskusję na tematów filmów:

- O czym mówi Jacek Kuroń w powyższych filmach?
- W jakich czasach żył i pracował Jacek Kuroń?
- Czym zajmował się Jacek Kuroń?

Uwaga: W razie potrzeby dla rozbudzenia dyskusji filmy można wyświetlić ponownie.

3. Mini-wykład. Postać Jacka Kuronia.

Opowiedz uczniom o Jacku Kuroni. Przedstaw najważniejsze fakty z jego życia.

Jacek Kuroń urodził się 3 marca 1934 roku we Lwowie w polskiej rodzinie inteligentkiej. Jego rodzina w czasie wojny pomagała Żydom. Pod koniec wojny przenieśli się na Zachód. Na początku osiedli w Krakowie, potem przeprowadzili się do Warszawy.

Jacek Kuroń działał aktywnie już w czasie studiów. Początkowo należał do organizacji związanych z ówczesną władzą (ZMP i PZPR – wyjaśnij skróty oraz krótko opowiedz o tych instytucjach), jednak szybko został z nich wydalony z powodu krytyki ustroju komunistycznego.

Wraz z Karolem Modzelewskim opublikował „List otwarty do członków PZPR”. W dokumencie przedstawiono wizję ustroju opartego

na rządach rad robotniczych. Ponieważ w liście krytykował ówczesne władze sprawiło to, że był przez nie nieustannie obserwowany i śledzony. Po studiach jeszcze silniej zaangażował się w działalność opozycyjną, przeciwko władzom PRL. Kilkakrotnie przebywał w więzieniu. Publikował w wielu czasopismach – zagranicznych oraz w tzw. drugim obiegu (wyjaśnij pojęcie korzystając z tekstu w poniższej ramce).

Drugi obieg: inaczej wydawnictwa podziemne, zwane także „bibułą”. Broszury, artykuły, książki i wszelkie inne publikacje wydawane w czasach PRL w ukryciu przed władzami. Omijano w ten sposób urząd cenzury, który ze względu na treść prawdopodobnie zablokowałby ich publikację. Wydawano w ten sposób teksty w nakładzie od kilku sztuk do kilkudziesięciu tysięcy.

Był jednym z założycieli Komitetu Obrony Robotników w 1976 roku. Został wykluczony z obrad Okrągłego Stołu przez władze PRL, jednak ostatecznie wziął w nich udział dzięki poparciu Lecha Wałęsy. Po 1989 roku był dwukrotnie ministrem pracy i polityki socjalnej. Przez 10 lat sprawował mandat posła (1991-2001). Zmarł w 2004 roku.

4. **Praca z materiałami fotograficznymi**

Narysuj na tablicy oś czasu, która przedstawia najważniejsze wydarzenia z życia Jacka Kuronia. Możesz skorzystać z załącznika 1. Podziel uczniów na grupy 4-5 osobowe. Rozdaj im fotografie (fotografie 2, 3, 4, 5), które przedstawiają różne wydarzenia z życia Jacka Kuronia oraz podpisy do tych zdjęć (załącznik 2). Poproś uczniów, aby je dopasowali, a następnie ustawili chronologicznie, korzystając z zaprezentowanej osi czasu. Możesz ich również poprosić, aby przedstawiciel każdej z grup podchodził do tablicy i umieszczał jedno zdjęcie na osi narysowanej na tablicy. Przypomnij im zdjęcie, które pokazywałeś/aś na początku lekcji. Spytaj ich, gdzie by je umieszczyli.

Fotografie przedstawiają:

- głódówkę członków KOR, w tym Jacka Kuronia, w 1979 roku
- oskarżenie Jacka Kuronia o działalność na szkodę PRL i jego proces w 1984 roku
- udział Jacka Kuronia jako opozycjonisty w demonstracji pierwszomajowej w 1989 roku
- udział Jacka Kuronia w głosowaniu na prezydenta w 1989 roku
- otrzymanie Legii Honorowej przez Jacka Kuronia w 1993 roku.

Podsumowując ćwiczenie omówcie, jakie są prawidłowe opisy do fotografii. Zauważ, że działalność Jacka Kuronia była różnorodna, jednak charakteryzowało ją zaangażowanie w życie publiczne i społeczne, solidarność oraz działania na rzecz słabszych i wykluczonych.

5. Komentarz podsumowujący

Podsumowanie zacznij od opowiedzenia o tym, że Jacek Kuroń był postacią kontrowersyjną między innymi z powodu swojego stroju – ubierał się w dżinsy i dżinsowe koszule, zamiast w garnitury. Sam zresztą komentował to następująco:

„Jednak proszę spróbować mnie zrozumieć: w garniturze czułbym się jak pajac... Przy okazji wyborów prezydenckich na siłę wduszono mnie w garnitur i krawat... Garnitury z tego okresu dawno już porozdawałem”.
Źródło: „Polityka”, 21 marca 1998

Spytaj ich, czy ubiór ma wpływ na to, czy ktoś jest dobrym politykiem?

Zwróć uwagę uczniów na to, że Jacek Kuroń był osobą szczególnie mocno i przez całe życie zaangażowaną w życie społeczne; realnie wpłynął na kształt współczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Podejmował działania, które miały na celu przeciwdziałanie wykluczeniu najsłabszych, równy dostęp obywateli do kultury, pojednanie polsko-ukraińskie. Przez całe życie wierny był tym samym wartościom oraz ideom, były to m.in.: solidarność, stawianie człowieka ponad zyskiem/ zasadami wolnego rynku, promowanie społeczeństwa obywatelskiego, wspieranie wykluczonych (zarówno materialnie, jak i kulturowo).

ZAŁĄCZNIK NR 1



ZAŁĄCZNIK NR 2

→ patrz str. 10

Agata Szymaniak
wiedza o społeczeństwie

TEMAT

„Wolność kocham i rozumiem. Wolności oddać nie umiem” – prawa człowieka w PRL-u

*Lekcja wiedzy o społeczeństwie – IV etap edukacyjny – zakres podstawowy.
Zgodna z podstawą programową przedmiotu WOS. Lekcja powinna być po-
przedzona omówieniem Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.*

CELE LEKCJI:

Uczeń po lekcji:

- wymienia podstawowe prawa i wolności człowieka
- podaje najważniejsze postanowienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka
- rozpoznaje przejawy łamania praw człowieka i uzasadnia potrzebę angażowania się w ich obronie
- potrafi podać przykłady łamania praw człowieka przez władze PRL
- wskazuje rozbieżności pomiędzy zasadami zawartymi w PRL-owskiej konstytucji a praktyką życia ówczesnego
- dostrzega przyczyny i skutki fał protestów przeciwko władzy komunistycznej.

METODY:

- praca ze źródłem – tekstem piosenki
- praca w grupach – kalambury (drama)
- pogadanka
- wywiad.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze zmianami z dnia 22 lipca 1976 roku (fragmenty)
- „Barwy PRL-u” – fragmenty książki J. Karpińskiego *Między komunizmem a demokracją*
- tablica i marker

- komputer i rzutnik
- materiały potrzebne do wykonania plakatu
- piosenka Chłopcy z Placu Broni – *Kocham wolność*.

Czas: 2 lekcje

TOK LEKCJI:

1. **Sprawy organizacyjne** (5 minut)
2. **Praca ze źródłem** – *Kocham wolność*
 - Włącz stronę internetową, na której znajduje się tekst piosenki, którą można odtworzyć:
http://www.tekstowo.pl/piosenka,chlopcy_z_placu_broni,kocham_wolnosc.html
 - Zapytaj:
 - o czym jest ta piosenka?
 - jaki stosunek do wolności ma autor? Czym dla niego jest wolność?
 - czym dla was jest wolność?
 - co potrafilibyście zrobić obronie wolności? Jak wiele poświęcić?
3. **Praca w grupach** – Migawka z PRL-u
Podziel klasę na 7 grup. Grupy otrzymują od nauczyciela tekst znajdujący się w załączniku 1 – każda z grup otrzymuje inny fragment opisujący protesty społeczne w PRL-u.

Zadanie grupy:

Przeczytajcie otrzymany fragment opisujący wydarzenia mające miejsce w czasach PRL-u. Waszym zadaniem jest przygotowanie krótkiego przedstawienia, podczas którego zaprezentujecie dane zdarzenie. W czasie pokazu nie używajcie słów. Możecie skorzystać z różnych rekwizytów i materiałów pomocniczych. Ostatnia scena musi wyglądać jak zdjęcie.

W tym czasie nauczyciel na tablicy rysuje oś czasu, na której zaznacza okres – od 1945 do 1989 roku.

Po 15 minutach każda grupa przedstawia przed klasą swoją interpretację danego opisu, a pozostała część klasy zgaduje, o jakich wydarzeniach mowa. Nauczyciel może naprowadzać klasę na prawidłową odpowiedź, gdy klasa zgodnie odpowie, nauczyciel zaznacza wydarzenie na osi czasu.

1956 r. – Poznański Czerwiec

1966 r. – Aresztowanie Matki Boskiej

1968 r. – Wydarzenia marcowe

- 1970 r. – Grudzień na Wybrzeżu
- 1976 r. – Czerwiec
- 1980 r. – Sierpniowa fala strajków w Polsce
- 1981 r. – Stan wojenny.

PODSUMOWANIE:

Jakie były przyczyny przedstawionych przez was wydarzeń? Wypiszcie je w punktach.

- niezadowolenie z sytuacji panującej w kraju
- brak możliwości czczenia ważnych wydarzeń w kościele katolickim
- cenzura, brak wolności słowa, zdjęcie *Dziadów* ze sceny Teatru Narodowego
- antysemityzm
- podwyżki cen towarów codziennej konsumpcji
- brak towarów w sklepach, system kartkowy
- brak niezależnych związków zawodowych
- zwolnienia z pracy / relegowanie z uczelni za działalność opozycyjną
- aresztowania i pobicia za działalność opozycyjną
- brak możliwości demonstrowania poglądów politycznych
- brak możliwości organizowania demonstracji i strajków...

Jakie inne rozwiązania mogły zostać wykorzystane w walce z władzą komunistyczną? Jaka była reakcja władz?

- użycie siły – strzelanie do ludzi z amunicji palnej
- aresztowania
- pobicia
- morderstwa
- inwigilacja środowisk opozycyjnych
- wprowadzenie stanu wojennego...

Zapytaj, jakie były skutki tych działań? Spróbujcie je ocenić.

Nauczyciel wypisuje na tablicy przyczyny i skutki fal protestów.

Następnie wyświetla na rzutniku fragmenty Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze zmianami z dnia 22 lipca 1976 roku.

Nauczyciel wskazuje ucznia, który przeczyta ten tekst na głos.

Spytaj uczniów: Czy władze PRL-u łamały konstytucję? W jaki sposób?

Wymieńcie konkretne przykłady.

Dlaczego w konstytucji zapisano gwarancje praw obywatelskich, skoro je łamano?

Czy konstytucja chroniła obywateli w PRL przed samowolą władzy?

4. Praca z tekstem – wywiad

Podziel klasę na 5 grup. Każda grupa otrzymuje tekst, z którym się zapoznaje (załącznik 2).

Przeczytajcie teksty opisujące prawdziwe wydarzenia, wczujcie się w rolę dziennikarzy śledczych, którzy chcą opisać te zdarzenia. Waszym zadaniem jest zaaranżowanie wywiadu z przedstawicielami władzy oraz bliskimi ofiar. Swoje wywiady zaprezentujcie przed klasą.

Podsumowanie:

Czy w PRL-u były łamane prawa człowieka? W jaki sposób?

Podajcie konkretne przykłady.

Jakie prawa były łamane?

Jaka była reakcja społeczeństwa? A jaka władz PRL?

Warto w tym miejscu wspomnieć o raporcie madryckim

„O przestrzeganiu praw człowieka i obywatela w PRL”

5. Praca w grupach – plakat

Przeczytaj na głos fragment książki J. Karpińskiego *Między komunizmem a demokracją*.

Zadaniem każdej grupy jest wykonanie plakatu pt. *Barwy PRL-u*, na podstawie przytoczonego fragmentu książki. Po wykonaniu zadania, każda grupa prezentuje swój plakat, który zostaje wyeksponowany w klasie.

PRACA DOMOWA

Przeprowadź krótkie wywiady z rodzicami i innymi dorosłymi na temat tego okresu w dziejach Polski.

BIBLIOGRAFIA

Raport madrycki – http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2015/10/kwartalnik-nr-2_2013.pdf

Tekst konstytucji – <https://www.h-net.org/~eopolska/Edukacja/Roz6/PRL.html>

<http://niezalezna.pl/36428-aresztowac-matke-boska>
<http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/633186,Poznanski-Czerwiec-najwieksza-masakra-w-historii-PRL>
<http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/841291,Grzegorz-Przymyk-smiertelnie-pobity-maturzysta>
<http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/810304,Proces-szesnastu-%E2%80%93-historia-przywodcow-Polskiego-Podziemia>
http://historia.opracowania.pl/polski_pa%C5%BAdziennik_1956_roku_i_jego_konsekwencje/
<http://dzieje.pl/aktualnosc/71-lat-temu-nkwd-aresztowalo-przywodcow-polskiego-panstwa-podziemnego>
<http://dzieje.pl/aktualnosc/czerwiec-1976>
<http://dzieje.pl/aktualnosc/grudzien-70-rocznica-krwawej-pacyfikacji-robotniczych-protestow>
<http://dzieje.pl/aktualnosc/marzec-68>
<http://dzieje.pl/aktualnosc/poznanski-czerwiec-56>
<http://dzieje.pl/aktualnosc/sierpniowa-fala-strajkow-w-polsce-1980-roku>
<http://dzieje.pl/content/wprowadzenie-23>
http://www.tekstowo.pl/piosenka,chlopcy_z_placu_broni,kocham_wolnosc.html

ZAŁĄCZNIK NR 2

<http://wiadomosci.onet.pl/zbrodnie-prl-u>

Etyka
Franciszek Gołębiowski

TEMAT

Autorytety

Zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Powinny zostać realizowane jako cykl 2-3 lekcji przed obejrzeniem spektaklu.

CELE ZAJĘĆ:

Uczeń:

- rozwija swoją wrażliwość moralną
- rozwija umiejętność lepszego poznania siebie
- rozwija własną tożsamość
- dokonuje etycznej analizy aktywności ludzkiej
- rozpoznaje motywy podejmowanych decyzji
- poznaje podstawowe pojęcia i koncepcje etyczne

METODY:

- burza mózgów
- dyskusja
- wykład

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- tablica
- kserokopie tekstów

TOK ZAJĘĆ:

1. Ćwiczenie indywidualne

Na tablicy zawieś imiona i nazwiska znanych osób (możesz skorzystać z poniższej listy; możesz też samodzielnie wydrukować zdjęcia, bądź przygotować wcześniej zdjęcia wycięte z gazet; ważne jest, aby wybrać bardzo różne osoby – piosenkarki, aktorów, sportowców, znanych naukowców, polityków; duchowych przywódców (starszych i współczesnych), itp.). Obok napisz trzy słowa: „Idol”, „Ikona”, „Autorytet”.

Johny Depp	Taylor Swift	Dalajlama	Elżbieta Zapendowska
Cristiano Ronaldo	Jan Paweł II	Benedict Cumberbatch	Jerzy Owiak
Angela Merkel	Natalia Przybysz	Adam Wajrak	Katarzyna Grochola
Bono	Stephen Hawking	Nelson Mandela	Beyonce

Poproś uczniów, aby najpierw każdy indywidualnie (może w zeszycie, na kartce) przypisał każdą z przedstawionych osób do jednej z trzech kategorii (Każdy uczeń niech odpowie na pytania: Która z przedstawionych postaci jest idolem? Która ikoną? Która autorytetem?)

Gdy uczniowie skończą, przedyskutujcie ich wybory. Nie musicie ustalić jednej obowiązującej wszystkich wersji.

W trakcie dyskusji możesz zadać uczniom pytania pomocnicze:

- Na jakiej podstawie dokonaliście tego wyboru?
- Na co zwracaliście uwagę? Na jakie cechy, zachowania, decyzje, trwałe praktyki?
- Poproś, aby na zakończenie tego zadania każdy w swoim zeszycie napisał od jednego do trzech nazwisk osób, które uznaje za swoje osobiste autorytety.
- Podkreśl, że ich wybór nie będzie sprawdzany ani komentowany.

2. **Burza mózgów**

Poprowadź burzę mózgów wychodząc od pytania:

Co wyróżnia autorytety?

Przypuszczalne kierunki odpowiedzi:

- wiedza
- umiejętności
- doświadczenie
- cechy osobiste

3. **Praca z tekstem**

Rozdaj uczniom teksty J. Bocheńskiego (załącznik 1.), M. Środy (załącznik 2.) i tekst o klasyfikacji M. Webera (załącznik 3.).

- Przeczytajcie lakapit tekstu J. Bocheńskiego.
- Przeczytajcie pierwszą część tekstu M. Środy.
- Przeczytajcie tekst o teorii M. Webera.

Podsumowując lekturę wszystkich fragmentów przygotujcie na tablicy podziały autorytetów zaproponowane w tych trzech tekstach.

Bocheński:

- autorytet epistemiczny
- autorytet deontyczny

Środa

- autorytet teoretyczny
- autorytet praktyczny
- autorytet moralny

Weber

- autorytet tradycyjny
- autorytet legalno-racjonalny
- autorytet charyzmatyczny

Omawiając te podziały zwróć uwagę uczniów na to, że zakresy niektórych z wymienionych typów autorytetów pokrywają się (np. epistemiczny i teoretyczny; deontyczny i tradycyjny), inne są rozdzielne.

Porozmawiaj z uczniami chwilę o tych podziałach.

Być może uda się Wam wspólnie utworzyć jedną klasyfikację autorytetów?

Być może niektóre typy są zbędne lub zbyt wąskie/szerokie?

4. **Burza mózgów**

Zadaj uczniom pytanie:

Jakie jest znaczenie autorytetów, dlaczego wybieramy sobie autorytety, co nam dają?

Możliwe kierunki odpowiedzi:

- kształtowanie moralności
- wzorce do naśladowania
- pomoc w odpowiedzi na najważniejsze pytania
-

Na zakończenie tego ćwiczenia przeczytajcie II część tekstu M. Środy (załącznik 2.).

Po przeczytaniu tego tekstu zwróć uwagę na możliwe błędy w rozumieniu autorytetów i zagrożenia związane z podporządkowaniem się autorytetom.

5. Czytanie tekstu – błędy i zagrożenia

Rozdaj uczniom tekst dotyczący eksperymentu S. Milgrama (załącznik 4.). Przeczytajcie drugą część tekstu J. Bocheńskiego (punkty 1-3; załącznik 1.) i drugą część załącznika 3.

Na podstawie przeczytanych tekstów omówcie błędy i zagrożenia.

Wypisz na tablicy poniższe przestrogi:

- Potrzeba refleksyjnego przyjmowania autorytetów i bycia uważnym na zagrożenia jakie niesie ślepe posłuszeństwo wobec wybranych przez siebie osób
- Konieczna jest asertywność – krytyczne myślenie
- Dobrze jest mieć kilka autorytetów – unikamy nadmiernego przywiązania tylko do jednej osoby.

Czy uczniowie sami mogą dodać coś do tej listy?

6. Zakończenie

Na zakończenie przedstaw uczniom teorię o dwóch stylach realizowania autorytetu:

- „autorytet wyzwalający – inspiruje i konstruktywnie wpływa na postępowanie osób, mobilizując je do inicjatywy i podejmowania samodzielnych działań, stymulując ich zapał, wyobraźnię i intelekt;
- autorytet ujarzmiający – pochodzi nie tyle z osobistych zalet czy zasług, ile z wygórowanych ambicji i żądzy władzy jego „dysponenta”, dążącego do podporządkowania sobie wychowanków poprzez stosowanie aparatu przymusu i ustanowienie arbitralnych zakazów bądź nakazów”

K. Dziubka, B. Szlachta, L. M. Nijakowski, *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Warszawa 2008, s. 30.

Przeczytajcie III część tekstu M. Środy (załącznik 2.).

PRACA DOMOWA

Na końcu zajęć zadaj pracę domową na temat:

Czy Jacek Kuroń, tytułowa postać przedstawienia, może być autorytetem? Jeżeli tak, to jakim (epistemicznym, moralnym, charyzmatycznym)?

Aby odpowiedzieć sięgnij do biografii Jacka Kuronia i wskaż te zachowania, decyzje, przedsięwzięcia, którymi możesz poprzeć swoją odpowiedź.

J. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1994, s. 24-26.

AUTORYTET. Wokoło autorytetu powstało kilka groźnych zabobonów. Aby zrozumieć ich przewrotność, wypada przede wszystkim wyjaśnić znaczenie nazwy autorytet. Mówimy, że jeden człowiek jest autorytetem dla drugiego w pewnej dziedzinie dokładnie wtedy, kiedy wszystko, co należy do tej dziedziny i zostało przez pierwszego podane z naciskiem do wiadomości drugiego (np. w postaci nauki, rozkazu itp.) zostaje przyjęte, uznane przez tego ostatniego. Istnieją dwa rodzaje autorytetu: autorytet znawcy, specjalisty, nazywany uczenie „epistemicznym” i autorytet przełożonego, szefa, zwany autorytetem deontycznym. W pierwszym wypadku ktoś jest dla mnie autorytetem wtedy i tylko wtedy, kiedy mam przekonanie, że daną dziedzinę zna lepiej ode mnie i że mówi prawdę. Einstein jest np. autorytetem epistemicznym w fizyce dla mnie, nauczyciel w szkole autorytetem epistemicznym w geografii dla uczniów tej szkoły itd. Autorytetem deontycznym jest natomiast dla mnie ktoś dokładnie wtedy, kiedy jestem przekonany, że nie mogę osiągnąć celu, do którego dążę, inaczej, niż wykonując jego rozkazy. Majster jest autorytetem deontycznym dla robotników w warsztacie, dowódca oddziału dla żołnierzy itd. Autorytet deontyczny rozpada się dalej na autorytet sankcji (gdzie autorytet ma inny cel niż ja, ale słucham jego rozkazów z obawy kary) i autorytet solidarności (gdzie obaj mamy ten sam cel – jak np. marynarze mają ten sam cel co kapitan statku w niebezpieczeństwie).

1. Pierwszym zabobonem odnoszącym się do autorytetu jest mniemanie, że autorytet sprzeciwia się rozumowi. W rzeczywistości posłuch autorytetowi jest często postawą nader rozsądną, zgodną z rozumem. Kiedy np. matka mówi dziecku, że istnieje wielkie miasto zwane „Warszawą”, dziecko postępuje najzupełniej rozumnie, kiedy to uznaje za prawdę. Podobnie pilot postępuje rozumnie, kiedy wierzy meteorologowi, pouczającemu go, że w tej chwili jest w Warszawie wysokie ciśnienie i wiatr z zachodu, 15 węzłów – jako że wiedza autorytetu jest w obu wypadkach większa niż wiedza dziecka, względnie pilota. Co więcej, autorytetu używamy nawet w nauce. Aby się o tym przekonać wystarczy zwrócić uwagę na obszerne biblioteki stojące w każdym instytucie naukowym. Książki w tych bibliotekach zawierają najczęściej referaty wyników naukowych osiągniętych przez innych naukowców – a więc wypowiedzi autorytetów epistemicznych. Podobnie bywa, że posłuch autorytetowi, np. kapitana statku, jest postawą najzupełniej rozsądną. Twierdzenie, że istnieje zawsze i wszędzie przeciwieństwo między autorytetem a rozumem jest zabobonem.

2. Drugi zabobon związany z autorytetem to przekonanie, że istnieją autorytety, że tak powiem, powszechne, to jest ludzie, którzy są autorytetami

we wszystkich dziedzinach. Tak oczywiście nie jest – każdy człowiek jest najwyżej autorytetem w jakiejś określonej dziedzinie, albo paru dziedzinach, ale nigdy we wszystkich. Einstein na przykład był niewątpliwie autorytetem w dziedzinie fizyki, ale bynajmniej nie w dziedzinie moralności, polityki albo religii. Niestety uznawanie takich powszechnych autorytetów jest zabobonem bardzo rozpowszechnionym. Kiedy na przykład grono profesorów uniwersyteckich podpisuje zbiorowo manifest polityczny, zakłada się, że czytelnicy będą ich uważali za autorytety w dziedzinie polityki, którymi oni oczywiście nie są – a więc coś w rodzaju uznania autorytetu powszechnego uczonych. Bo ci profesorowie są zapewne autorytetami w dziedzinie rewolucji francuskiej, ceramiki chińskiej albo rachunku prawdopodobieństwa, ale nie w dziedzinie polityki – i nadużywają przez takie oświadczenie swojego autorytetu.

3. Trzecim szczególnie szkodliwym zabobonem jest tutaj pomieszanie autorytetu deontycznego (szefa) z autorytetem epistemicznym (znawcy). Wielu ludzi mniema, że kto ma władzę, a więc jest autorytetem deontycznym, jest tym samym autorytetem epistemicznym i może pouczać podwładnych, np. o astronomii. Piszący te słowa był kiedyś świadkiem „wykładu” wygłoszonego przez wyższego oficera i ignoranta w tejże astronomii, a to wobec oddziału, w którym był strzelec, docent astronomii. Ofiarą tego zabobonu padają nieraz nawet ludzie wybitni, tak np. św. Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów, w słynnym liście do ojców portugalskich, w którym domaga się od nich, by „poddawali swój rozum przełożonemu”, a więc autorytetowi czysto deontycznemu.

ZAŁĄCZNIK NR 2

M. Środa, *Etyka dla myślicy*, Warszawa 2010, s. 279-282.

Zastanawiając się nad znaczeniem i funkcjami autorytetów w życiu człowieka, trzeba zacząć od wyraźnego oddzielenia trzech rodzajów autorytetów:

Po pierwsze, możemy wyróżnić autorytet kompetencyjny. Jest to autorytet związany z wiedzą. Autorytet kompetencyjny (można go też nazwać teoretycznym) posiada ktoś, kto zdobył najwyższy stopień wiedzy i kompetencji w danej dziedzinie. Najczęściej jest to ktoś, kto nie tylko posiada wiedzę encyklopedyczną, ale kto pracą i własną twórczością przyczynił się do wyraźnego rozwoju danej dziedziny wiedzy. Autorytetem teoretycznym w zakresie fizyki jest na przykład Einstein czy Heisenberg, ale nie tylko, może być nim również nauczyciel szkolny, filozof, choć trudno powiedzieć, czy polityk, bo trudno wyznaczyć dziedzinę kompetencji politycznych.

Po drugie, możemy wyróżnić autorytet praktyczny. Jest to autorytet w zakresie pewnych działań, zwłaszcza zaś umiejętności. Autorytetem może

być doskonałym w swoim zawodzie rzemieślnik lub mistrzowski judoka. Jest to ktoś, kto tak udoskonalił swoje umiejętności, że stały się wzorem do naśladowania dla tych, którzy umiejętności takie cenią. Autorytetem w dziedzinie umiejętności dydaktycznych może być nauczyciel. Często w tym zawodzie umiejętności dydaktyczne są ważniejsze niż wiedza.

Po trzecie wreszcie, możemy mówić o autorytecie moralnym. Jest to niewątpliwie określenie najtrudniejsze do wyjaśnienia. Przez porównanie z autorytetem teoretycznym można powiedzieć, że jest to ktoś, kto posiadał wiedzę, ale nie o zwykłym świecie, lecz o świecie wartości.

Ktoś, kto potrafi w każdej sytuacji należycie postępować. Kto nie tyle naucza innych, ile wychowuje, kształtuje ich osobowości i sumienia. Daje rady. Autorytetem może być człowiek silnego charakteru, człowiek niezwykłej prawości, mędrzec. Pojęcie autorytetu moralnego, w przeciwieństwie do pozostałych pojęć, ma wyraźnie pozytywny charakter i nie jest obojętne moralnie. Autorytetem teoretycznym lub praktycznym może być ktoś, kto posiada kompetencje i umiejętności neutralne z moralnego punktu widzenia lub zgoła negatywne (np. hydraulik lub złodziej kieszonkowy). Autorytetem moralnym jest zawsze jakiś dobry człowiek. Nie „dobry w czymś”, lecz dobry w ogólności.

II

Etyka oparta na (...) posłuszeństwie autorytetowi zdaje się stać w wyraźnej sprzeczności z etyką sumienia i z etyką autonomii, której tak wielkim zwolennikiem był na przykład Kant. Czy rzeczywiście jest tak, że posłuszeństwo wobec autorytetów lub fascynacja nimi niszczy naszą autonomię moralną i nie pozwala rozwinąć się sumieniu? Nie jest rzeczą prostą odpowiedzieć na to pytanie. Skoro bowiem powiedzieliśmy sobie, że autorytet moralny jest zawsze kimś pozytywnym, to dlaczego nie mielibyśmy pochwalić bezwzględnego posłuszeństwa wobec jego nauk? Nie rodzimy się wszak z ukształtowanymi sumieniami. Nasza zdolność do wydawania właściwej oceny moralnej, do dokonywania właściwych wyborów, do respektowania obowiązków pochodzi z różnych źródeł, w tym i od autorytetów. Może więc lepiej zdać się na nie całkowicie i nie błędzić?

Autorytety mogą mieć różny wpływ na proces kształtowania się naszych osobowości i sumień. Jedne z nich będą kształtowały sumienia autorytarne, zależne (tak się dzieje w wypadku, gdy autorytet uwikłany jest w religijną lub polityczną hierarchię władzy; w skrajnych przypadkach, na przykład w sektach, nie tylko sumienie i osobowość są zależne od autorytetu, ale i całe życie ludzkie). Inne autorytety będą kształtowały sumienia autonomiczne. Autorytet pełni tu funkcje doradcze i wspomagające, domaga się nie posłuszeństwa, lecz samodzielności i – co ważne – wzięcia na siebie odpowiedzialności.

Według niego [Kazimierza Dąbrowskiego] autorytety moralne, które wywarły w historii wpływ na ludzi, reprezentowały zawsze określony zbiór cech osobowych, a mianowicie: poczucie osobistej i społecznej odpowiedzialności, wierność zasadom i ludziom, dużą wrażliwość, humanitaryzm, poczucie sprawiedliwości, odwagę, uczciwość, dojrzałość uczuciową, zdolność do trwałej nieustępliwej pracy nad sobą, wyjątkową wrażliwość na wartości ogólnoludzkie, nieskrępowaną tradycją i rygorami wychowania świadomość moralną.

Jest faktem, że większość wielkich autorytetów posiadała wyraźnie widoczne cechy osobowe. Do wyżej wymienionych cech należy ponadto dodać bezinteresowność motywów i działań oraz konsekwencję. Autorytetem jest osoba, która wszystko, co robi, robi w imię określonych wartości, w imię określonej idei i powołania (nawet jeśli nie umie ich dokładnie nazwać i sprecyzować ich znaczenia), a nie w imię własnych interesów czy korzyści. Jest to też osoba, która w swej działalności jest jednolita i konsekwentna. Jednolita w tym sensie, że „bycia etyczną” nie traktuje jako swojej roli społecznej, czegoś zewnętrznego wobec niej, lecz jako fundament własnej osobowości. Jednolita również w tym sensie, że nie głosi poglądów, których sama nie realizuje w życiu.

ZAŁĄCZNIK NR 3

K. Dziubka, B. Szlachta, L. M. Nijakowski, *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Warszawa 2008, s. 31-32.

I

Uznając autorytet za rodzaj władzy, której inni podporządkowują się w przekonaniu, iż jest w jakimś sposób uprawomocniona, Max Weber wyróżniał autorytet tradycyjny (oparty na przekonaniu, że jednostka ma odziedziczone po przodkach prawo do panowania, pochodzące do Boga lub wynikające ze „świętej” tradycji), legalno-racjonalny (władza osiągnięta zgodnie z procedurami obowiązującymi w danej społeczności) i autorytet charyzmatyczny (gdy rządzący wyróżnia się szczególnymi cechami, choćby świętością lub bohaterstwem), zwracając uwagę, iż każdy autorytet ewoluje ku pierwszemu z wymienionych.

II

Osobowość autorytarna – zespół łącznie występujących dyspozycji psychicznych i cech zachowania społecznego, którego składnikami są:

bezkrytyczne posłuszeństwo wobec autorytetów, zwłaszcza opartych na sile i przemocy, ich idealizowanie, niechęć do poznania psychiki własnej i innych osób, unikanie zróżnicowanego obrazu świata, preferowanie zapożyczonych, prostych i sztywnych interpretacji rzeczywistości, w tym stereotypów i przesądów. Jednostka autorytarna dzieli świat na „swoich” i „obcych”; identyfikując się z grupą własną, dobrą i silną, i jej autorytetami, przeciwstawia ją grupom obcym, które uważa za gorsze i w stosunku do których przyjmuje postawy pogardy, nietolerancji, agresji.

ZAŁĄCZNIK NR 4

Eksperyment Milgrama to potoczna nazwa eksperymentów zrealizowanych w latach 1961 – 1962 przez amerykańskiego psychologa społecznego Stanley Milgrama.

Celem tych eksperymentów było ustalenie, w jakim stopniu tak zwani „zwykli ludzie” mogą ulegać naciskom władzy i autorytetu, i w konsekwencji dopuszczać się czynów niemoralnych, przestępczych lub nawet zbrodniczych. W roku 1961, kiedy Milgram prowadził pracę naukową na Yale University, rozpoczął się w Izraelu głośny proces Adolfa Eichmanna, niemieckiego zbrodniarza wojennego. Milgram, który sam był Żydem z pochodzenia, zajmował się studiami nad autorytaryzmem i totalitaryzmem, szukając między innymi odpowiedzi na pytanie, co sprawiło, że „zwyczajni ludzie” nie oparli się naciskom nazistów i dopuścili się niewyobrażalnych zbrodni, tłumacząc się potem tym, że jedynie „wykonywali rozkazy”. Milgram postanowił sprawdzić w swoim własnym otoczeniu, w jakim stopniu ludzie są podatni na wpływ autorytarnych nacisków.

Organizatorzy eksperymentu opublikowali najpierw ogłoszenie prasowe, w którym ogłosili, że szukają osób zainteresowanych płatnym udziałem (wynagrodzenie miało wynieść 4,5 dolara) w badaniu dotyczącym wpływu kar na proces uczenia się. Osoby zgłaszające się do udziału w badaniu były różnej płci, wieku, rasy, wykształcenia itp. Każda z osób zakwalifikowana do badania była zapraszana pojedynczo do pomieszczenia, w którym eksperymentator informował ją, że będzie pełnić ona rolę „nauczyciela”. Następnie do pomieszczenia wchodziła osoba, która miała pełnić rolę „ucznia”. Eksperymentator przedstawiał sobie „nauczyciela” oraz „uczni” i udzielał dalszych instrukcji. „Nauczyciel”, siedząc przed specjalną aparaturą do aplikowania wstrząsów elektrycznych, miał za zadanie odczytywać „uczniowi” słowa zestawione w parach i prosić o ich powtórzenie. „Uczeń” w trakcie trwania badania miał znajdować się w sąsiednim pomieszczeniu („nauczyciel” i „uczeń” w czasie trwania eksperymentu nie widzieli się nawzajem) i zasiadać na fotelu. Do ciała „uczni” doczepione były przewody elektryczne połączone z aparaturą elektryczną znajdującą się w pomieszczeniu, w którym pozostał „nauczyciel”. Za każdą błędną

odpowiedź „nauczyciel” miał za zadanie aplikować „uczniowi” coraz mocniejszy wstrząs elektryczny, począwszy od 15 V do maksymalnego wstrząsu 450 V. Jednocześnie eksperymentator zapewnił obie strony, że aplikowane bodźce elektryczne nie stwarzają żadnego zagrożenia dla zdrowia i życia „ucznia”.

W rzeczywistości całe badanie było mistyfikacją. „Uczeń” był pomocnikiem eksperymentatora, wynajętym aktorem; jego zadaniem było często mylić się i odpowiadać błędnie na polecenia wydawane z sąsiedniego pomieszczenia przez „nauczyciela”. Również wszystkie urządzenia elektryczne były atropą; „uczeń” miał jedynie zachowywać się tak, jakby rzeczywiście był poddawany wstrząsom elektrycznym. Eksperymentator nadzorujący przebieg badania zachęcał „nauczyciela” (zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami) do aplikowania „uczniowi” coraz mocniejszych wstrząsów elektrycznych za każdą błędną odpowiedź. Jak się okazało, większość uczestników eksperymentu aplikowała „uczniom” kolejne wstrząsy elektryczne, nawet wtedy gdy z sąsiedniego pomieszczenia rozlegały się krzyki i protesty osoby rażonej prądem, odgłosy walenia nogami w ścianę i inne sygnały wskazujące wyraźnie na to, że „uczeń” doznaje bólu i cierpienia. Przez cały czas eksperymentator (występujący w roli naukowca) uspokajał skonsternowanych uczestników eksperymentu, że sytuacja jest pod kontrolą, nie ma żadnego zagrożenia i należy dalej aplikować wstrząsy elektryczne niepojętnemu „uczniowi”.

W jednej z pierwszej sesji eksperymentalnej na 40 uczestników eksperymentu jedynie 5 osób zaprzestało aplikowania bodźców elektrycznych, wbrew poleceniom eksperymentatora, w momencie kiedy usłyszeli krzyki i tupanie „ucznia” (miało to miejsce przy aplikacji wstrząsu 300 V). Aż 26 uczestników eksperymentu zaaplikowało „uczniowi” maksymalny bodziec 450 V i najwyraźniej byli oni gotowi kontynuować wstrząsy, gdyby nie fakt, że w tym momencie eksperyment był przerywany. Milgram przeprowadził szereg podobnych sesji eksperymentalnych; wzięło w nich udział blisko 1000 anonimowych mieszkańców stanu Connecticut. Po podsumowaniu wyników wszystkich sesji okazało się, że ponad 2/3 uczestników zaaplikowało „uczniom” w trakcie eksperymentu najsilniejsze wstrząsy elektryczne, tylko dlatego, że dostawali takie polecenie od eksperymentatora (naukowca, autorytetu).

Źródło: <https://dobrebadania.pl/eksperyment-milgrama-ang-milgram-experiment/>

Michalina Butkiewicz – edukatorka, doradczynie metodyczna, ekspertka MEN, autorka teatralnych projektów edukacyjnych realizowanych od roku 2000 w teatrach: Teatrze Współczesnym w Szczecinie, Teatrze Polskim w Bydgoszczy, Teatrze Lalek Pleciuga w Szczecinie, Przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów w latach: 2009–2013, wizytator Centrum Edukacji Artystycznej w latach 2009–2016.

Adelina Gołębiowska

Studia magisterskie z socjologii ukończyła w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW, gdzie kontynuuje pracę naukową pisząc doktorat. Głównym obszarem jej zainteresowań są zagadnienia związane z socjologią wiedzy oraz przemianami obyczajowości. Prowadzi autorskie warsztaty dla kobiet. Brała udział w licznych projektach badawczych (m.in. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Centrum Nauki Kopernik, Laboratorium Badań Społecznych, Instytut Teatralny).

Franciszek Gołębiowski

Absolwent filozofii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Nauczyciel etyki i filozofii w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych im. W. Gersona w Warszawie (od 2011 roku). Od 2013 roku wspiera uczniów w organizacji festiwalu artystycznego Sztuka 6 (sztuka6.pl).

W 2013 roku prowadził autorskie warsztaty filozoficzne dla dzieci w Centrum Społecznym PACA 40. Autor scenariuszy lekcji w ramach programu Teatroteka realizowanego przez WFDiF. W praktyce pedagogicznej nastawiony jest na pracę metodą dialogu opartego na doświadczeniach uczniów.

Agata Szymaniak – absolwentka socjologii i pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim. Nauczycielka wiedzy o społeczeństwie i podstaw przedsięwziętości w Liceum Plastycznym w Warszawie od 2010 roku. Podczas zajęć wykorzystuje formy pracy warsztatowej.

Działalność:

2014-2015 – doradztwo zawodowe z ZPSP „Planowanie ścieżki kariery zawodowej uczniów Liceum Plastycznego”

2013 – warsztaty „Między innymi”.

Edukacja międzykulturowa w praktyce

2013 – badanie karier zawodowych absolwentów Wydziału

Pedagogicznego Uniwersytetu

Warszawskiego

2010 – Badanie Instytutu Socjologii

UKSW, Pracownia Badawcza Polskiego

Pomiaru Postaw i Wartości pod

kierunkiem ks.prof. dra hab. Sławomira

H. Zaręby

Wydawca
Teatr Powszechny
im. Zygmunta Hübnera
ul. Zamoyskiego 20
03-801 Warszawa
22 818 00 01

Edukacja
Natalia Grzędzińska
510 131 807
n.grzedzinska@powszechny.com

Biuro Obsługi Widzów
22 818 48 19
bow@powszechny.com

Kasa
22 818 25 16
czynna od 12.00 do rozpoczęcia przedstawienia
(pon. do 18.00, w nd. od 14.00)
kasa@powszechny.com

Internetowa sprzedaż biletów
www.powszechny.com